

# Bibliotekarz



**6**

---

1979  
ROK XLVI  
WARSZAWA

**GAZETOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

<i>E. Białkowska</i> . 35 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwsze lata bibliotek szkolnych . . . . .	145
<i>J. Kosteki</i> . Pojęcie funkcji w bibliotekoznawstwie (cz. II) . . . . .	148
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie ( <i>eLBe</i> ) . . . . .	154
Rola biblioteki w uczelni technicznej. (Miejsce i rola biblioteki wyższej szkoły technicznej w pracach naukowo-badawczych i dydaktyczno-wychowawczych. Wwa 1978 Rec.: <i>Hanna Wójcik</i> ) . . . . .	156
Nowe publikacje wojewódzkich bibliotek publicznych ( <i>W. Adamiec</i> ) . . . . .	158
Kronika krajowa ( <i>L.B.</i> ) . . . . .	162
Kronika zagraniczna ( <i>Z.K.</i> ) . . . . .	164
Przepisy prawne ( <i>TeZar</i> ) . . . . .	165
Z żałobnej karty	
Stanisław Antoszczuk (1900—1979) ( <i>J. Maj</i> ) . . . . .	167
Irena Augustyniakowa (1895—1978) ( <i>I. Nagórska</i> ) . . . . .	168

СОДЕРЖАНИЕ

— 35 лет Польской Народной Республики. С первых лет школьных библиотек . . . . .	145
— Функция — в терминологии библиотековедения. (вт. часть) . . . . .	148
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения на печати . . . . .	154
Новые методические публикации воеводских библиотек . . . . .	158
Внутренняя хроника . . . . .	162
Зарубежная хроника . . . . .	164
Закондательство . . . . .	165
Из печатной . . . . .	167

CONTENTS

— 35 years of the Polish People Republic. From the begining of the school libraries . . . . .	145
— Function — in library science terminology (part two) . . . . .	148
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press . . . . .	154
New booklets published by Voievodish Libraries . . . . .	158
Domestic chronicle . . . . .	162
Foreigne chronicle . . . . .	164
Legal regulation . . . . .	165
From memories . . . . .	167

---

**REDAGUJE KOMITET:** *Lucjan Biliński, Tadeusz Bruszewski, Marcin Drzewiecki, Krystyna Galewicz, Jadwiga Kołodziejaska (red. nacz.), Jerzy Maj (sekr. red.), Mieczysław Mazurkiewicz, Kazimierz Podhorski, Zbigniew Zmigrodzki.*

EMILIA BIAŁKOWSKA

WARSZAWA

## *35 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*

### PIERWSZE LATA BIBLIOTEK SZKOLNYCH

Wyzwolenie zastało mnie w dzisiejszym województwie krośnieńskim (wieś Kopytowa), gdzie znalazłam się z rodziną na skutek ewakuacji Krosna. Przez Krosno bowiem, Lesko i tereny położone na południe od Sanoka przechodził główny pas obrony niemieckiej na południu kraju. 12 września 1944 r. po całonocnej ostrej strzelaninie nagle uciszyło się i we mgle wczesnego świtu ujrzałam sylwetki żołnierzy radzieckich, biegnących w tyralierze. Wyzwolicielami byli żołnierze Pierwszego Frontu Ukraińskiego. W walkach brał też udział Pierwszy Korpus Czesko-słowacki pod dowództwem Gen. Ludvika Svobody.

Po wyzwoleniu wsi tego samego dnia wróciłam z dziećmi pieszo do Krosna. W drodze powrotnej, w Zręcinie — przeżyłam ostatnią przygodę wojenną: uderzenie bomby obok nas.

Krosno było już wolne. Trwające 3 dni walki o wyzwolenie miasta spowodowały zniszczenie domów i wszystkich zakładów przemysłowych. Rozklejone na murach plakaty z tekstem Manifestu PKWN i ogólna radość mieszkańców uświadomiły mi, że zbliża się koniec wojny i będę mogła wrócić do pracy.

Jednakże powrót do Lublina, gdzie ostatnio pracowałam, był niemożliwy. W pobliżu Krosna, pod Duklą, jeszcze w październiku 1944 r. toczyły się krwawe boje o Przełęcz Dukielską, stanowiącą przejście do Słowacji. Jak wiadomo wybuchło tam powstanie, któremu służyła na pomoc wojska radzieckie. W walkach o Przełęcz Dukielską poległo na ziemi polskiej 30 000 żołnierzy, głównie radzieckich. W Jaśle w ciągu długich miesięcy utrzymywał się front i dochodziły stamtąd do Krosna głucho detonacje bomb. Nie było żadnej komunikacji. Nad Bieszczadami aż po Sanok unosiły się łuny pożarów. Radzieckie władze wojskowe sprzyjały normalizacji życia na terenach wyzwolonych. To też i ja otrzymałam w

zimie 1944 r. przepustkę na przejazd do pracy i w styczniu 1945 r. zabrałam się wojskowym konwojem do Rzeszowa, skąd po otrzymaniu kolejnej przepustki z rąk ówczesnego komendanta płk. Fr. Księżarczyka (obecnie generała w stanie spoczynku) udałam się do Lublina. W czasie tej podróży zetknęłam się po raz pierwszy z żołnierzem Pierwszej Armii Wojska Polskiego. Dzięki niemu bowiem dojechałam szczęśliwie do Lublina. Uprzedził on mnie i moją towarzyszkę podróży (jadącą do syna świeżo zmobilizowanego na terenach wyzwolonych) o zamiarze kierowcy pozostawienia nas w Janowie Lubelskim i zapobiegł temu.

W Lublinie pierwsze kroki skierowałam do swojej biblioteki, Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Zostałam tam dwoje pracowników przedwojennych: A. Gacką, której Kuratorium powierzyło obowiązki kierownicze i woźnego A. Banacha. Podjęli oni pracę już we wrześniu 1944 roku. W gmachu Kuratorium na III piętrze pracowali również R. Fleszarowa

i J. Janiczek, w Reteracie Bibliotek, powołałym do życia przez Ministra S. Skrzyszewskiego w październiku tego roku. Obydwójce byli całkowicie zaabsorbowani zabezpieczaniem zbiorów, ocalałych z zawieruchy wojennej. J. Janiczek zaproponował mi do wyboru 2 prace: kierownictwo Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie lub Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach. Rychło jednak doszliśmy do przekonania, że lepiej będę wyzyskana w Ministerstwie Oświaty do opieki nad bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Ze względu na trudności urzędzenia się z małymi dziećmi w Lublinie — zostałam zobowiązana do zgłoszenia się do pracy w Warszawie. Uzbrojona w pismo PKWN, apelując do władz wojskowych i cywilnych o udzielenie mi pomocy w drodze powrotnej — wróciłam do Krosna. Do pracy w Warszawie zgłosiłam się w miesiącach letnich i zostałam formalnie zatrudniona w Ministerstwie Oświaty 16 sierpnia 1945 r. w Wydziale Bibliotek.

Warszawa zrobiła na mnie wtedy niezapomniane wrażenie. Z jednej strony widziało się groby, dokonywano ekshumacji, z drugiej kwitł handel uliczny książkami, owocami, kursowały furki, stanowiące jedyną komunikację.

Podjęcie przeze mnie jakichkolwiek prac wymagało zorientowania się w stratach wojennych i w aktualnym stanie bibliotek szkolnych. Na podstawie orientacyjnych danych zebranych przez Wydział Bibliotek z 26 000 bibliotek szkolnych liczących 7 600 000 tomów pozostało niepełne 10%. Straty dotknęły przede wszystkim biblioteki szkół średnich, których działy nauczycielskie posiadały cenne zbiory. Wiele wartościowych pozycji ocalałych z pożogi wojennej znalazło się w bibliotekach innych sieci. Z tego powodu dyrektorzy szkół średnich z wielką nieufnością udostępniali zbiory przedstawicielom różnych bibliotek, a nawet centralnych władz bibliotecznych. Miałam okazję przekonać się o tym w czasie wizytacji Gimnazjum im. S. Konarskiego w Rzeszowie w dniu 22 sierpnia 1945 roku. Na szczęście Dyrektor Naczelnej Dyrekcji Bibliotek dr Józef Grycz uzbroił mnie w argumenty przekonujące dyrektorów szkół, że Ministerstwo nie zamierza rozbijać treściowej i ograniczonej zawartości pomników bibliotekarstwa szkolnego jakimi były biblioteki szkół popijarskich, a taką szkołą było Liceum im. S. Konarskiego.

Pierwsze biblioteki szkolne powstawały z darów uczniów, rodziców i nauczycieli, ze zbiorów w Święta Książki, z funduszków społecznych. Jednakże było tych książek bardzo mało. Rynek księgarski został zupełnie zdeorganizowany. Książki wydawali przygodni wydawcy. Powoli następowała poprawa w organizacji rynku wydawniczego. Ukazał się dekret z dnia 9.IV.1946 r. o zawieszeniu mocy

wielu firm, w którego przygotowaniu brałam udział. Zezwalał on na wydanie dzieł klasycznych instytucjom zatrudniającym osoby posiadające kwalifikacje wydawnicze, tj. instytucjom państwowym i spółdzielczym. Tymczasem jednak napływały do bibliotek szkolnych książki nie odpowiadające najczęściej założeniom szkoły socjalistycznej i trzeba było razem z gromadzeniem dokonywać selekcji zbiorów.

Nie lepiej od zbiorów przedstawiała się kadra bibliotekarska. Nie było tradycji opłacania nauczycieli za pracę w bibliotece. Opieka MWRiOP ograniczyła się do wydania instrukcji w 1925 r. i regulaminu w 1928 r., całkowicie przestarzałych w 1945 roku. Stąd ogólne zaniedbanie bibliotek (z wyjątkiem nielicznych placówek szkół średnich) oraz duże zapotrzebowanie na nauczycieli do otwieranych szkół nie sprzyjało zainteresowaniu się pracą w bibliotekach szkolnych. W tej sytuacji skupiałam uwagę na staraniach o uregulowanie wynagradzania nauczycieli za pracę w bibliotece szkolnej, organizacji kształcenia i doskonalenia ich, pomocy bibliotekarzom poprzez centralną zaopatrywanie w książki, formularze biblioteczne, poradniki do pracy, pracy z nadzorem okręgowym, powiatowym i szkolnym (dyrektorami i kierownikami).

Opracowanie założeń odbudowy i rozwoju bibliotek szkolnych miałam przedstawić na I Konferencji wizytatorów bibliotek i wybitnych bibliotekarzy w dn. 24—27.X.1946 r. w Pabianicach. Do tego czasu musiałam rozstrzygnąć wątpliwości dotyczące statusu bibliotekarza szkolnego, organizacji wewnętrznej biblioteki, techniki opracowania zbiorów i in. Przedstawiciele bibliotek powszechnych nie przypisywali bibliotekom szkolnym zbyt dużych zadań, proponując ograniczenie zbiorów do lektury i wydawnictw podręcznych. Dr Adam Łysakowski zachęcał mnie do zalecenia bibliotekom szkolnym działowego układu książek na półkach i katalogów działowych według przedmiotów szkolnych. Niewątpliwie byłaby to łatwiejsza klasyfikacja dla nauczycieli i mogła przyspieszyć uporządkowanie bibliotek szkolnych. Liczyłam się jednak z tym, że klasyfikacja dziesiętna niezależnie od znanych walorów, miała obowiązywać w bibliotekach powszechnych. W dyskusjach, jakie prowadziłam na te tematy, wiele zrozumienia społeczeństwa roli bibliotek szkolnych wykazywali W. Dąbrowska, Z. Hryniewicz — pierwszy wizytator bibliotek powszechnych na Wydziale Bibliotek — i F. Sedlaczek. Z wielką życzliwością spotykałam się niezmiennie w departamentach szkolnych Ministerstwa Oświaty. Na konferencji w Pabianicach zostały uzgodnione najważniejsze sprawy przyszłości bibliotek szkolnych. Przyjęto, że biblioteka jako część

organizmu szkoły jest główną pracownią dydaktyczno-wychowawczą, że biblioteka szkoły powszechnej realizuje zadania wynikające z obowiązku powszechności i jest obowiązana wyrobić zasadnicze elementy kultury czytelniczej u wszystkich uczniów. Połączoną bibliotekę nauczycielską i uczniowską pod kierunkiem jednego przygotowującego do pracy bibliotekarza uznano za najlepszą formę organizacyjną biblioteki szkolnej. Przewidziano wydzielenie z centralnej wypożyczalni stałych lub płynnych kompletów o dowolnym składzie na dowolny termin. W okresie przejściowym ze względów oszczędnościowych przewidywano organizację bibliotek międzyszkolnych.

Zakładano ścisłą współpracę bibliotek szkolnych z bibliotekami powszechnymi, zwłaszcza w zakresie doboru książek. Opracowanie zbiorów bibliotek szkolnych oparto na jednakowych zasadach z bibliotekami powszechnymi, do których korzystania przygotowują one uczniów. W pierwszym okresie, niezależnie od przygotowania bibliotekarzy szkolnych w zakładach kształcenia nauczycieli, postanowiono organizować konferencje i kursy szkoleniowe.

Na konferencji określono ponadto zasady gromadzenia zbiorów i ich strukturę. Przedstawiono projekt wynagrodzenia bibliotekarzy szkolnych i poinformowano o mającym się ukazać zarządzeniu w sprawie aparatu nadzoru nad bibliotekami szkolnymi.

Założenia te zachowały swoją aktualność i były przez wiele lat szczegółowo rozwijane w zarządzeniach, instrukcjach i wytycznych oraz w bezpośredniej działalności Referatu, a potem Wydziału Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych. Nie organizowano tylko — poza bibliotekami zespołów szkół zawodowych — bibliotek międzyszkolnych. Oparli się tej tezie kierownicy i dyrektorzy szkół, uważając — że skoro biblioteka jest ośrodkiem pracy dydaktyczno-wychowawczej — nie może jej zabraknąć w żadnej szkole.

W celu uchronienia bibliotek szkolnych przed niewłaściwym doborem książek i uzyskania wpływu na prawidłową strukturę zbiorów Ministerstwo podjęło od 1946 r. centralne zaopatrywanie bibliotek szkół podstawowych w książki, które prowadziło do czasu, gdy polepszone bibliotekarzom warunki pracy, lepiej przygotowano ich do samodzielnego prowadzenia zakupów i rozwinięto bogatą informację o książkach, tj. do 1960 r. Już po 1953 r. wyraźniej wystąpiły walory centralnego zaopatrywania bibliotek w książki. Uzyskano wtedy pokaźny wpływ na wydawanie lektur. Posiadana ewidencja wysyłanych książek ułatwiła prowadzenie konkursów czytelniczych, które przyczyniały się do kształtowania w uczniach kultury czytania. Bezpośrednia wy-

syłka książek do szkół pozwalała na załączanie centralnie drukowanych kart, materiałów metodycznych i innych. Gromadzenie, opracowanie i udostępnianie zbiorów bibliotek szkolnych zależało od przygotowania nauczycieli do tej pracy. Toteż już w kwietniu 1946 r. zorganizowałam w Krakowie wspólnie z E. Dulębiną pierwszy kurs dla wybitnych bibliotekarzy, przyszłych prelegentów. Ukończyli go m.in. znani działacze bibliotekarstwa powszechnego i szermierze właściwie pojętej współpracy ze szkołą: M. Bielawska, T. Stanisław, E. Czado. Kurs przebiegał w niepowtarzalnej atmosferze radości z powodu zatwierdzenia w tym czasie Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. W powiatach masowo organizowano kilkudniowe konferencje wprowadzające do pracy w bibliotece nauczycieli podejmujących ją po raz pierwszy. W okręgach szkolnych wizytatorzy bibliotek prowadzili kursy 2—3 tygodniowe: I stopnia poświęcone technice bibliotecznej i II stopnia — organizacji czytelnictwa. Kursy III stopnia, wprowadzające w organizację służby informacyjno-bibliograficznej były organizowane przeważnie przez Ministerstwo Oświaty podobnie jak i kursy dla bibliotekarzy bibliotek przyzakładowych. Biblioteki te, powołane do życia w 1947 r., oddały nieocenione usługi w wypracowaniu specyficznych dla bibliotek szkolnych form i metod pracy. Były one jakby polem doświadczalnym w zakresie wstępnej realizacji nowych zadań, upowszechnianych potem w szerokim zasięgu w kraju (np. w zakresie przysposobienia czytelniczego, planów czytania, prowadzenia czytelń, konkursów czytelniczych).

Największe trudności przeżywałam w związku z regulowaniem wynagrodzenia nauczycieli za pracę w bibliotece szkolnej. Wynikały one prawdopodobnie z niedoceniań roli biblioteki w działaniu szkoły. Pierwszy projekt, zaprezentowany w Pabianicach, doczekał się realizacji w 9 lat później, w 1953 r., i to w znacznie oszczędniejszej formie niż był przedstawiony. Przez cały okres pracy przygotowywałam dziesiątki szczegółowych uzasadnień w sprawie poprawy warunków pracy bibliotekarzy. Największe osiągnięcie stanowi przyznanie bibliotekarzom szkolnym etatów nauczycielskich, co było osobistą zasługą ówczesnego Ministra, Władysława Bienkowskiego. Z perspektywy 35 lat widzę, że uparte trzymanie się statusu nauczyciela-bibliotekarza było słuszne. Uchroniło bibliotekarzy szkolnych od zepchnięcia na tory pracowników administracyjnych, co obniżyłoby poziom pracy pedagogicznej z książką, rangę bibliotekarza i uniemożliwiło podniesienie kwalifikacji do stopnia wyższego w Karcie Praw Nauczyciela. Pierwsze lata po wyzwoleniu odegrały dużą rolę w rozwoju bibliotek szkolnych. W

tych czasie zostały one objęte ogólnokrajową siecią bibliotek. Sprecyzowano zadania biblioteki, bibliotekarza i grona nauczycielskiego w systemie pracy szkolnej. Ustalono zasady gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów w ogłoszonych instrukcjach i wytycznych. Zaopa-

trzone biblioteki w zbory o prawidłowej strukturze. Tysiące bibliotekarzy przygotowano do pracy na kursach o zróżnicowanych programach i zorganizowano ich doskonalenie. Bibliotekarze zdobyli sporo doświadczeń w kształtowaniu kultury uczniów.

JANUSZ KOSTECKI

INSTYTUT KSIĄZKI I CZYTELNICTWA

## POJĘCIE FUNKCJI

### W BIBLIOTEKOZNAWSTWIE

#### (CZEŚĆ II)

Chcielibyśmy — wykorzystując bezpośrednio wyniki rozważań zawartych w pracy P. Sztompki: *Metoda funkcjonalna w socjologii i antropologii społecznej*<sup>19</sup> — rozpatrzyć krytycznie zacytowane wyżej użycie terminu „funkcja”. Wskażemy zarówno na uwagi niewątpliwie cenne, jak i — przeważające ilościowo — sformułowania zbudowane wadliwie. Analizy te nie wynikają bynajmniej ze skłonności do krytykanctwa; jak się bowiem okaże, w wielu miejscach autor sam nie potrafił podać zadowolających rozwiązań. Celem analizy jest sporządzenie zestawu podstawowych problemów wymagających wspólnej, pogłębionej refleksji.

Bez względu na to, jak skomplikowany typ analizy przyjmujemy<sup>20</sup>, musimy jednoznacznie i ostro zdefiniować element, którego funkcję mamy rozpatrywać. W naszym przypadku musimy określić co rozumiemy pod pojęciem „biblioteka”, lub jaki aspekt jej egzystencji bierzemy aktualnie pod uwagę. Powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że co innego znaczy „biblioteka”, jeśli orzekamy o niej, iż gromadzi ona, opracowuje i udostępnia księgozbiór (a) lub koordynuje działanie placówek filialnych (j) co innego zaś, gdy twierdzimy, że kształtuje np. świadomość społeczną (m). W pierwszym przypadku myśli się o bibliotece jako o strukturze zbiurokratyzowanej, składającej się z budynku (pomieszczenia), personelu, systemu organizacyjnego, wzorów działań itp., która ma sprawnie przechowywać i udostępniać określonego typu przekazy (książki, czasopisma); w drugim — o oddziaływaniu zespołów wartości zawartych w

tekstach, którymi instytucja ta dysponuje. Funkcję kształtowania świadomości społecznej spełnia bowiem nie tyle biblioteka (w pierwszym z wyróżnionych sensów), co określone przekazy, które mogą przecież docierać do odbiorcy także inną drogą. Biblioteka gromadząc je i udostępniając jest tylko przekazyńnikiem, co powyżej ułatwia ich oddziaływanie w danym kierunku. Powinniśmy więc mieć świadomość faktu, że mówiąc o funkcjach biblioteki w drugim z wyróżnionych znaczeń, mówimy o nich w sensie metaforycznym. Twierdzenie: „biblioteka kształtuje świadomość społeczną” znaczy tyle co: „biblioteka umożliwia zgromadzonym tekstom kształtowanie świadomości społecznej odbiorców”.

Równie istotną sprawą jest jasne określenie systemu, w ramach którego rozpatrujemy funkcję biblioteki. Istotnym mankamentem części cytowanych sformułowań jest albo w ogóle brak wskazania na całość, w skład której wchodzi interesująca nas instytucja, albo — w przypadku takiego wskazania — brak określenia jego granic, kryteriów wyodrębniających i elementów składowych. W tym drugim przypadku są to więc odwołania pozorne lub mało precyzyjne. Żadna z cytowanych prac nie definiuje zręszta samego pojęcia „systemu”.

O ile samo określenie terminu jest przeszkodą stosunkowo łatwą do pokonania<sup>21</sup>, to znacznie trudniejsza jest jego empiryczna operacjonalizacja. Poza, tym stopień komplikacji społeczeństw współczesnych, wielkość powiązań biblioteki z otoczeniem prowadzą do tego, że w zależności od rozpatrywanego problemu, możemy sytuować badaną instytucję w odmiennym systemie. Wydaje się, że wówczas, gdy interesować nas będzie biblioteka w pierwszym z wyróżnionych sensów (jako struktura zbiurokratyzowana) będziemy jej funkcje rozpatrywać najczęściej w systemach instytucji (sieć biblio-

<sup>19</sup> Praca wydana we Wrocławiu w 1971 r.

<sup>20</sup> P. Sztompka wyróżnia 5 typów analiz funkcjonalnych: prostą, rozwiniętą, dwustopniową, złożoną i funkcjonalno-motywacyjną, różniących się stopniem komplikacji perspektywy badawczej.

<sup>21</sup> Przez system proponujemy rozumieć „zespół elementów powiązanych stosunkami dynamicznej zależności, przy czym jako element (część) rozumie się albo poszczególne przedmioty, albo ich cechy lub stany, albo procesy, którym podlegają, albo mniejsze sieci zależności strukturalnych” (E. Nagel, *Wholes, Sums and Organic Unities* (w: *Parts and Wholes*, ed. by D. Lerner, New York 1963 s. 138. Cyt. za Sztompka, op. cit., s. 50—51).

tek określonego typu, np. publicznych, naukowych; biblioteki w ogóle; system wszystkich instytucji udostępniających przekazy drukowane; takie całości, jak system instytucji oświaty, nauki itp.; system instytucji kultury w ogóle itp.). Systemy bardziej złożone, składające się z elementów niejednorodnych (społeczeństwo, kultura w rozumieniu antropologicznym, kultura w rozumieniu symbolicznym, nauka itp.) będą układami odniesienia raczej wtedy, gdy bibliotekę traktować będziemy jako zespół zgromadzonych wartości. Jeśli nawet powyższe propozycje okażą się przydatne, to i tak konieczność znacznej precyzacji poszczególnych systemów nie może ulegać wątpliwości; odnosić się ona powinna zarówno do granic wyróżnionych przykładowo kompleksów, jak też — w zależności od modelu analizy — do dokładnego zdefiniowania elementów składowych oraz charakteru relacji pomiędzy biblioteką a inną interesującą nas częścią systemu lub systemem jako takim.

Gdy zastanawiamy się nad skutkami działalności biblioteki nie w stosunku do innego podobnego elementu wyróżnionej całości lecz w stosunku do całego systemu, staje przed nami nowy istotny problem — musimy określić tzw. preferowany stan systemu. Co to znaczy? Otóż, decydując się na używanie pojęcia „funkcja” w nawiązaniu do znaczenia biologicznego, musimy założyć celowość systemu; to, że dąży on do osiągnięcia pewnego stanu szczególnego, optymalnego, najbardziej dla siebie korzystnego (lub do utrzymania się w nim), właśnie stanu preferowanego. Określenie funkcji biblioteki to inaczej określenie tego, jak przyczynia się ona do osiągnięcia przez system takiego stanu. W przykładzie, który omawialiśmy na początku referatu, takim stanem dla organizmu było życie. Serce było o tyle funkcjonalne, o ile przyczyniało się do utrzymania go przy życiu.

W przypadku całości do których może należeć biblioteka precyzyjne oznaczenie stanów preferowanych, które na dodatek mogą ulegać zmianie, jest niezwykle trudne lecz oczywiście konieczne. Mówiąc, iż biblioteka „przyczynia się do czegoś”, musimy określić „do czego” się przyczynia i w na ile istotnym stopniu.

Spśród cytowanych wypowiedzi, jedynie w przypadku l mamy do czynienia z określeniem — co prawda wielce ogólnym — takiego stanu preferowanego, którego utrzymaniu biblioteka służy. K. Głombowski nazywa go „utrzymaniem egzystencji” zbiorowości społecznej oraz „trwałością systemu”.

Zauważmy, że rzadko możemy wskazać bezpośrednio na funkcję biblioteki w realizacji stanu preferowanego; na ogół wskazujemy ją poprzez realizację pewnych sta-

nów pośrednich, zwanych wymogami funkcjonalnymi lub potrzebami systemu. O takich stanach (celach) pośrednich traktuje wypowiedź K. Głombowski pisze m. in., że aby społeczeństwo utrzymało swą egzystencję, trwało — musi „zabezpieczyć całość wiedzy, pojęć moralnych, wartości estetycznych”, musi być zintegrowane itd. Funkcją biblioteki jest realizacja takich stanów pośrednich, które z kolei przyczyniają się do osiągnięcia przez system — stanu preferowanego. Ten typ rozumowania (co prawda, bez precyzyjnego określenia stanu preferowanego) charakterystyczny jest także dla wypowiedzi e. I znów, wyznaczenie listy wymogów funkcjonalnych (zresztą ulegających zmianom) dla danego systemu jawi się jako zadanie trudne, acz konieczne do podjęcia.

Gdy J. Kołodziejska we fragmentach oznaczonych przez nas literami c i d mówi o założonych i rzeczywistych funkcjach bibliotek, o zamierzonych i nie zamierzonych skutkach, jakie wywołuje ich działanie, zwraca uwagę na kapitalny problem stosunku pomiędzy celami indywidualnymi poszczególnych użytkowników, a potrzebami systemu społecznego. Cele te mogą być tożsame, częścię jednak różnią się od siebie. Przykładów takiej rozbieżności dostarczają np. wyniki badań prowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa nad wykorzystaniem nowości w księgozbiorach bibliotek publicznych oraz dane zawarte w kolejnych rocznikach „Bibliotek Publicznych w Liczbach”. Widać z nich wyraźnie, że jeden z wymogów funkcjonalnych tych instytucji, który moglibyśmy zrekonstruować w przybliżeniu jako popularyzowanie określonego typu wiedzy przy pomocy publikacji niebeletrystycznych rozbieżny jest z celami użytkowników, którzy poszukują w bibliotekach głównie literatury pięknej i książek dla dzieci. Konsekwentne trzymanie się raz obranej polityki zakupów, bez uwzględniania występujących preferencji, prowadzić może do skutków niezamierzonych — rezygnacji odbiorców z usług biblioteki.

Mówiąc o funkcji zawsze musimy określić, czy mamy na myśli funkcję rzeczywistą czy tylko założoną i w jakim stosunku pozostają one względem siebie (na ile rzeczywiste cele indywidualne pokrywają się z celami systemu). Ten ostatni problem wymaga żmudnych i skomplikowanych badań.

Powinniśmy mieć świadomość faktu, że rozwiązania sygnalizowanych wyżej, w sposób mocno uproszczony problemów, a więc: określenie specyfiki biblioteki jako instytucji, wybór systemu i jego precyzyjne oznaczenie, zdanie sobie sprawy z tego, co jest stanem preferowanym systemu, jakie są jego wymogi funkcjonalne, i z tego, że istnieje rozdział pomiędzy celami jednostek a potrzebami systemu — to tylko etap

wstępny, umożliwiający w ogóle jakiegokolwiek odpowiedzialne używanie terminu „funkcja”, zgodne z jego tradycyjnym, uznanym znaczeniem.

Po to, byśmy mogli prowadzić konkretne rozważania nad funkcjami bibliotek poczynić musimy — w zależności od stopnia skomplikowania przyjętego modelu analizy — szereg dalszych założeń ogólnych i dokończyć wielu rozstrzygnięć szczegółowych. Ze względu na ograniczoną objętość pracy nie jest możliwa nawet najbardziej ogólna ich prezentacja. Posłużymy się tu tylko kilkoma wybranymi egzemplifikacjami.

Rozpatrując bibliotekę ze względu na całość musimy m.in. odpowiedzieć na pytania:

— Czy istnieje instytucja, która mogłaby przejąć w rozpatrywanym systemie zadania biblioteki?

— Czy stany preferowane i potrzeby są dla danego systemu stałe, czy ulegają zmianom?

— Czy system, który wzięliśmy pod uwagę jest autonomiczny, czy podlega oddziaływaniom otoczenia?

— Czy biblioteka może zaspokajać tylko jeden typ potrzeb systemu, czy kilka różnych?

— Czy realizacja przez bibliotekę jednego rodzaju potrzeb nie utrudnia realizacji potrzeb innego rodzaju?

— Czy biblioteka będąc funkcjonalna w stosunku do jednej części składowej systemu nie jest jednocześnie dysfunkcjonalna w stosunku do drugiej? Itd., itd.

Jak widać, realizacja pogłębionych badań nad funkcjami biblioteki (a także książki) nie jest sprawą łatwą. Wiele problemów sygnalizowaliśmy wyżej — są one charakterystyczne dla każdego rozważań funkcjonalistycznych. Na koniec chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwie przeszkody tkwiące w samym bibliotekoznawstwie i bibliologii, które poważnie utrudniają samo podjęcie tego typu dociekań. Zaliczymy tu:

a) samoizolację bibliotekoznawstwa i księgoznawstwa wśród innych nauk społecznych; charakterystyczną dla większości badaczy postawą „bibliotekocentryczną” lub „bibliocentryczną”;

b) wewnętrzną dezintegrację bibliotekoznawstwa i księgoznawstwa, brak formuły scalającej każdą z tych dyscyplin i obie razem.

Odosobnione są poglądy typu: „Łączność bibliotekoznawstwa z socjologią, psychologią, ekonomią, pedagogiką, lingwistyką, historią, posługiwanie się metodami o ogólniejszych zastosowaniach w naukach społecznych, jak: statystyka, teoria systemów, badania operacyjne i prognostyka, jest w pełni uzasadnione złożonością funkcji społecznych, a zwłaszcza

ich wielorakością, występującą we współczesnych bibliotekach”<sup>22</sup>.

Jeśli posłużylibyśmy się analogią do etapów rozwoju astronomii, to musieliśmy stwierdzić, że współczesne bibliotekoznawstwo i księgoznawstwo znajdują się w stadium przedkopernikańskim. Bibliotekoznawcy zajmują się najczęściej bibliotekami jako takimi, nie rozpatrując ich w kontekście innych instytucji społecznych, księgoznawcy zaś piszą o książce tak, jak gdyby istniały inne sposoby przekazu. Z lektury wielu prac odnosi się wrażenie, że ich autorzy podzielają złudzenie Ptolemeusza, który uważał Ziemię za centrum Wszechświata, wokół którego obiegają gwiazdy i planety; dla nich takimi elementami, skupiającymi cechy najistotniejsze są biblioteka i książka. Następstwem takiego nastawienia jest niemal programowe niewykorzystywanie dorobku innych nauk społecznych (zarówno metodologii, jak i ustaleń faktograficznych). Czy przy takiej metodzie postępowania można badać funkcje bibliotek w systemie społecznym, można wyrokować o zaspakajaniu potrzeb czytelników? Skąd czerpać o tym wiedzę?

Zacytujemy trafną diagnozę stanu współczesnych uniwersyteckich studiów bibliotekoznawczych. „Studia bibliotekoznawcze nie mogą jednak ograniczyć się do przyswajania wiedzy typu warsztatowo-manipulacyjnego, tak jak nie mogą ograniczyć się do rejestrowania i zapamiętywania zbioru faktów historycznych i współczesnych. W dotychczasowej praktyce nauczania, zgodnej zresztą z zawartością programów, podstawowa wiedza socjokulturowa, w której mieści się działanie biblioteki jako instytucji kultury oraz obraz czytelnictwa powszechnego (...), problemy informacji naukowej ze szczególnym uwzględnieniem organizacji współczesnej nauki (...), wszystko to funkcjonuje osobno, bez należytej troski o formułę scalającą (to i następne podkr. moje — J.K.) z jednej strony, uogólniającą z drugiej, wskazującą związki z rzeczywistością, tak by studenci rozumieli i dostrzegali procesy, ich istotę, uwarunkowania społeczne i kulturowe, w których działają biblioteki”<sup>23</sup>.

Wydaje się, że sądy te odnieść można bez większego ryzyka również do aktualnej sytuacji w całej nauce o książce i bibliotece. A przecież już w roku 1970 Karol Głombiowski pisał w swym klasycznym, często cytowanym — a jakże — artykule: „Nauka o książce, mimo ogromnej ilości prac szczegółowych, których przedmiot autorzy traktują w zasadzie autonomicznie w oderwaniu od

<sup>22</sup> J. Kołodziejska, Bibliotekoznawstwo jako dyscyplina uniwersytecka. *Zycie Szkoły Wyższej* 1978 z. 9 s. 127.

<sup>23</sup> *ibidem*, s. 136.



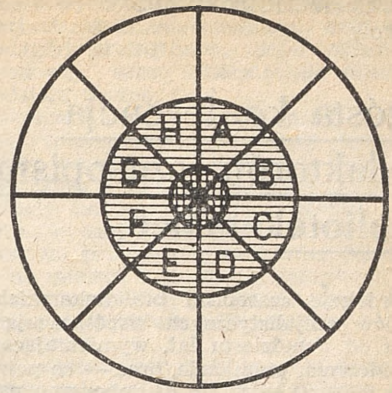
całości dyscypliny, jest w porównaniu z innymi dyscyplinami jeszcze dość uboga w uogólnienia i nie zajmuje jasnej, wyodrębnionej pozycji w ogólnym systemie wiedzy ludzkiej. Szukając mimo wszystko drogi uzasadnienia teoretyczno-metodologicznego tej dziedziny wiedzy, dochodzimy do wniosku, iż w obecnej sytuacji warto dokonać próby stworzenia jednolitej nauki o książce, badając jej przedmiot z jednej określonej strony. Wydaje się, że nie ma dzisiaj dla nauki o książce innej drogi naukowego rozwoju jak empiryczna i teoretyczna rozbudowa jej aspektu socjologicznego. Przyjmując bowiem funkcję książki jako podstawową zasadę interpretacji osiągniemy zrozumienie wszystkich procesów związanych z produkcją, obiegiem i użytkowaniem książki. Poszczególne dziedziny wiedzy, analizowane z punktu widzenia zaspakajania za pośrednictwem książki kulturalnych potrzeb społeczeństwa i eksponujące rolę książki jako czynnika ułatwiającego jego utrzymanie, integrację i ciągłość ułożą się w całość logiczną i usystematyzowaną<sup>24</sup>

W dalszym ciągu rozważań K. Głombiowski określił miejsce poszczególnych specjalizacji w swoim modelu, postulował też uwzględnienie we wszystkich rozważaniach wpływu czynników zewnętrznych.

Wydaje się, że powyższą propozycję można by przedstawić w postaci następującego schematu.

Zakres zainteresowań zintegrowanej nauki o książce i bibliotece wyznacza koło kreskowane liniami poziomymi. Podzielone jest ono na pola badawcze poszczególnych dziedzin (np. historia książki, informacja naukowa itd.); koło pokratkowa-

<sup>24</sup> Głombiowski, op. cit., s. 23.



ne oznacza wspólny przedmiot zainteresowań wszystkich dyscyplin (funkcja książki). Istnienie fragmentów czystych (na rysunku nieproporcjonalnie małych) oznacza, że każda z dziedzin jest jednocześnie częścią większej całości (np. bibliotekoznawstwo — nauki o instytucjach społecznych). Taki sposób widzenia umożliwia integrację nauki oraz likwiduje jej izolację wśród innych nauk społecznych. Schemat ten można uzupełniać o dalsze koła zewnętrzne, co umożliwi podporządkowywanie praw odkrytych na rozpatrywanym terenie zainteresowań prawom o wyższym stopniu ogólności.

Nie ulega wątpliwości, że dopiero ukształtowanie się nauki opartej na powyższych, bardzo skrótowo przedstawionych zasadach, a więc nauki zintegrowanej wewnątrznie i otwartej na zewnątrz, widzącej istotne związki pomiędzy przedmiotem własnych badań a ich kontekstem, stwarza perspektywę precyzyjnego orzekania o funkcjach bibliotek.



*Ex Libris*

## Szósta konferencja redaktorów czasopism bibliotekarskich

Redakcje czasopism bibliotekarskich z krajów socjalistycznych współpracują ze sobą od dwudziestu lat, wymieniając doświadczenia, publikacje, oraz — co pewien czas — spotykając się na roboczych naradach. Tak właśnie, już z kolei szósta, konferencja odbyła się w dn. 10—16 września 1979 roku w Moskwie, a organizatorem była tym razem redakcja radzieckiego miesięcznika *Bibliotekar*. W okresie prac przygotowawczych zmarł nagle redaktor naczelny tego czasopisma B. Burow, toteż obowiązki gospodarza pełnił jego dotychczasowy zastępca, G. Żidkow.

W spotkaniu uczestniczyli delegaci z Bułgarii (*Bibliotekar*), Czechosłowacji (*Ctenar* i *Citatel*), NRD (*Der Bibliothekar*), Polski, Węgier (*Könyvtari Figyelő* i *Könyvtaros*) oraz ZSRR (*Bibliotekar*, *Sowietskoje Bibliotekowiedienje*, *Naucznyje i tiechniczieskije biblioteki SSSR*, *Sowietskaja bibliografija* oraz *Bibliotekowiedienje i bibliografija za rubieżom*). Obecna była także delegatka z Rumunii, w charakterze obserwatora, ponieważ rumuński periodyk bibliotekarski przestał istnieć.

Obrazy zlokalizowano w Narodowej Bibliotece im. Lenina w Moskwie, zaś serdeczność gospodarzy dokładnie zgadzała się z tradycyjnym wyobrażeniem o tamtejszej gościnności. Przewodnim tematem dyskusji była problematyka aktywizacji czytelniczej młodzieży oraz — w szczególności — udział prasy bibliotekarskiej w realizacji tego zadania.

Wobec odmiennych warunków działania, występowały rzecz jasna znaczne różnice świadomości i oceny zjawisk przedmiotowych, tym niemniej pojawiły się również liczne zbieżności. W Międzynarodowym Roku Dziecka omawiana problematyka cieszyła się wprawdzie większym niż zazwyczaj zainteresowaniem prasy — co łatwo zauważyć, analizując zawartość czasopism bibliotekarskich i kulturalnych — ale okres dwunastu miesięcy jest oczywiście zbyt krótki, aby mówić o jakimkolwiek istotnym przełomie. Tymczasem wszyscy zgodnie (choć niezależnie od siebie) zwracali uwagę na niedostatek teoretycznych podstaw pracy z czytelnikiem młodocianym, tradycjonalizm szkolnej i bibliotecznej pedagogiki, bazującej na behawioralnych, archaicznych normach, oraz

— na krótkotrwałą użyteczność nadsyłanych redakcjom, „okazywalnych” tekstów, zwłaszcza metodycznych.

Sytuacja okazuje się tym bardziej skomplikowana, że w sferze czytelnictwa dzieci i młodzieży następują permanentne zmiany: doświadczenia dnia wczorajszego już nazajutrz bywają bezużyteczne, stąd m.in. konieczność ujawniania tendencji a nie samoistnych faktów. Bądź co bądź nawet pojęcia „młodzieży czytającej”, a zwłaszcza „literatury młodzieżowej” są w istocie dalekie od konkretności. W dodatku zaś rozpleniła się niedobra praktyka „paranetycznego” pojmowania odbioru literatury przez czytelników młodocianych — jako zachęcających bądź odstręczających przykładów (w naiwnej wierze w skuteczność tego rodzaju mechanizmów) — i maniera werbalnego pustostawia w „strefie” szkolnej i bibliotecznej pedagogiki, oraz podobnych, manipulatorskich tendencji w sferze działalności informacyjnej.

Stąd zapewne znaczne zainteresowanie dla naszych w tej mierze doświadczeń. Swoją drogą zagadnienia współpracy bibliotek ze szkołami oraz samokształcenia ustawicznego we wszystkich krajach uważane są za podstawowe w czytelnictwie powszechnym, a właśnie tym sprawom w naszych periodykach poświęca się ostatnio sporo uwagi. Ranga problemów jest oczywista, zważywszy że we wszystkich krajach moment ukończenia szkoły uchodzi za krytyczny i przełomowy w osobniczym rozwoju czytelniczym.

Oczywiście zjawiska przedmiotowe każdy obserwuje z własnej, nieco odmiennej perspektywy. Tak więc periodyk bułgarski najwięcej miejsca poświęcił publikacjom omawiającym zespołowe formy pracy z dziećmi, przedstawiając nadto ciekawą analizę początkowych symptomów talentu twórczego, w najbliższym zaś czasie (nr 10/79) cały numer wypełniony zostanie materiałami z krajowej konferencji pod hasłem „Dziecko w literaturze i literatura w życiu dziecka”. Periodyki w NRD i Rumunii (kulturalno-biblioteczny) przedstawiły szereg publikacji na temat współpracy bibliotek ze szkołą, metodyki działań zespołowych oraz wykorzystania w pracy bazy audiowizualnej, zamieszczając także teoretyczne rozprawy psychosocjologiczne oraz rezultaty empirycznych badań przedmiotowych. Warto przypomnieć, że periodyk berliński był również organizatorem międzynarodowego konkursu fotograficznego pt. „Dzieci i książki”, który to konkurs właśnie dobiegł końca.

Podobne zagadnienia były przedmiotem szeregu publikacji w periodykach węgierskich, słowackich, czeskich i radzieckich, nadto jednak sporo miejsca poświęcono tamże problematyce specjalistycznego przygotowania kadry bibliotecznej. Przy

tym w miesięczniku radzieckim została wprowadzona stała rubryka (adresowana do młodzieży) pt. „Czytaj Lenina”, oraz blok informacyjny „Szkoła bibliotekarza wiejskiego” jako pomoc dla tych pracowników bibliotek, którzy z różnych powodów nie przeszli normalnego przeszkolenia zawodowego. Interesujące wydają się być także rozważania o praktycznej realizacji postulatu bezpłatnego wypożyczania uczniom przez biblioteki podręczników szkolnych.

Najogólniej biorąc, wydaje się, że we wszystkich krajach tak biblioteki, jak i periodyki biblioteczne, poświęcają czytelnictwu dzieci i młodzieży sporo uwagi — z pełną świadomością rozlicznych w tej mierze niedostatków.

Wspomniano o tym w komunikacie końcowym, podkreślając pożytki dotychczasowej współpracy bratnich redakcji i rekomendując dalszą jej kontynuację, wg wzajemnie uzgadnianych planów. M.in. w kwietniu przyszłego roku, w 110 rocznicę urodzin W. I. Lenina, miesięcznik radziecki *Bibliotekar* opublikuje wielotematyczne teksty, nadesłane przez inne redakcje, zaś kolejną konferencję międzyredakcyjną zorganizuje w 1982 roku słowackie czasopismo *Citateľ*.

Należy już do zwyczaju, że uczestnikom międzynarodowych spotkań bibliotekarskich, gospodarze przedstawiają swoje placówki. Oczywiście nikt zdrowy na umyśle nie pokaże nikomu bibliotek najgorszych, stąd uogólnienia byłyby pochopne, tym niemniej jak długo pracuję w tym zawodzie (niestety, długo), nie widziałem jeszcze placówek filialnych o takim, jak te zwiedzane w Moskwie, metrażu (1500—4000 m<sup>2</sup>). Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwie interesujące biblioteki o charakterze ośrodków metodycznych.

Mam na myśli Centralną Bibliotekę Młodzieżową Rosyjskiej FSRR, która obok zadań usługowych, stanowi centralę naukowo-metodyczną w zakresie czytelnictwa młodzieży — dla wszystkich bibliotek w republice. Nawiasem mówiąc: Rosjanie wyraźnie rozróżniają kategorię czytelników, zwanych „młodzieżą” od „dzieci”, podczas gdy u nas oraz w innych krajach istnieje tendencja do łączenia tych kategorii.

Jest to gigantyczna biblioteka, dysponująca 1-milionowym księgozbiorem oraz 300.000 jednostek płyt, taśm, filmów i nawet... zbiorów filatelistycznych. Bezpośrednio oraz poprzez filie, zlokalizowane przy wielkich budowach, obsługuje ok. 45.000 czytelników, realizując 500 imprez rocznie, zaś w wyposażeniu technicznym nie brak jej właściwie niczego.

Oprócz wypożyczalni, czytelni i działu pracy zbiorowej (17 różnych klubów), istnieje szereg agend specjalistycznych. Dla studentów zagranicznych jest specjalny oddział zbiorów obcojęzycznych, jest

gabinet wychowania patriotycznego, laboratorium marksizmu-leninizmu, dział problematyki ekologicznej, dział orientacji zawodowej oraz laboratorium pracy z młodzieżą trudną.

Zwraca uwagę zwłaszcza dział wychowania estetycznego, preferujący wyraźnie kulturę muzyczną — z własną filią, salą koncertową i bogatą aparaturą. Filia organizuje liczne koncerty, prowadzi stałe prace w zespołach, zaprasza kompozytorów na prelekcje i spotkania, udostępnia na miejscu instrumenty muzyczne (nie mówiąc oczywiście o literaturze i płytach), zaś aparaturę odtwarzającą — także do domu.

Na potrzeby republiki pracuje dział naukowo-metodyczny, wydając (własna pracownia poligraficzna) broszury, zestawy zalecające, poradniki a nawet... materiały informacyjne na płytach (nagrano np. porady, jak korzystać z biblioteki). Wszystkie poczynania są zaś weryfikowane przez własny dział badań naukowych, który pracuje pod kierunkiem doktora psychologii, w ścisłym kontakcie z licznymi placówkami naukowymi.

Oprócz zadań metodycznych, badawczych oraz publikacji, realizuje się szkolenia oraz przygotowuje scenariusze i materiały do pracy z czytelnikiem. Biblioteka stanowi centrum przedmiotowej bibliografii zalecającej, dostarcza informacji o wydawnictwach (traktujących o sprawach młodzieży) z całego świata, a także kieruje akcją „orientacji zawodowej”. Zwłaszcza ten ostatni pomysł wart jest naśladowania, chodzi tu bowiem o przedstawienie (w rozmaitych aspektach) młodym ludziom różnych zawodów do ewentualnego podjęcia — w słusznym przekonaniu, iż niektóre zawody tylko dlatego są deficytowe, że nic o nich nie wiadomo.

Również placówką centralną — chociaż zupełnie innego rodzaju — jest Biblioteka Zakładowego Domu Kultury gigantycznej Fabryki Samochodów im. Lichaczowa (ZIL). Odpowiednie do wielkości zakładu są środki oraz obsada kadrowa tej reprezentacyjnej placówki kulturalnej, a także warunki lokalowe. Budynek, wystawiony przed laty, jeszcze w okresie kiedy fabrykę kierował sam Lichaczow (późniejszy minister, menadżer z niebywałym połotem) imponuje metrażem, wystrojem i funkcjonalnością; w skrzydle bibliotecznym swobodnie pomieściłaby się którakolwiek z naszych bibliotek wojewódzkich.

Biblioteka liczy 700.000 tomów i wraz z 46 filiami obsługuje 60.000 czytelników. Pomijając wielkość, istnieją liczne zbieżności z działalnością naszych bibliotek związkowych — również bowiem realizuje się mnóstwo imprez czytelniczych (tylko że środki oraz możliwości są większe) i główną troską stanowi obsługa załogi,

stań na terenie zakładu zlokalizowano 60 punktów bibliotecznych, aczkolwiek nie zapomina się także o funkcjach środowiskowych.

Podstawowa różnica między naszymi a tamtejszymi bibliotekami związkowymi polega na autorytecie placówki bibliotecznej. Mianowicie biblioteka nie jest tam kula u nogi zakładu i podejrzewam nawet (choć o tym nie było mowy), że nadaje ton całej zakładowej działalności kulturalnej.

Inna odmienność: Biblioteka ZIŁ jest centralną placówką metodyczną dla wszystkich (ok. 800) bibliotek związkowych w Moskwie. Stworzenie odrębnego ośrodka dyspozycyjno-instruktorskiego (z 10-osobowym działem instrukcyjno-metodycznym) było podyktowane liczebnością sieci oraz organizacyjną sytuacją radzieckich bibliotek, która nie pokrywa się z naszą.

Wspominam o tym, ponieważ od czasu

do czasu ordynacji u nas pomysł stworzenia osobnych, wojewódzkich bibliotek związkowych. Idea bez sensu, ponieważ nie jesteśmy krajem ani tak dużym, ani tak bogatym, iżby bez opamiętania tworzyć coraz to nowe centrale, zarządy lub ośrodki dyspozycyjne. To co sprawdza się w pewnych, konkretnych warunkach, w innych często zawodzi.

Istniejąca od lat współpraca bibliotek publicznych i związkowych wcale nie jest tak bezproduktywna, jak niektórzy twierdzą. W każdym razie publiczne biblioteki wojewódzkie bardziej interesują się placówkami związkowymi, niż np. CRZZ.

Niech rąm ktoś stworzy jakie takie warunki realizacji postanowień umowy oraz wyposaży w minimalne kompetencje, a spełnimy swoje zadania. Bez tego zaś nic nie pomoże tysiąc nowych ośrodków dyspozycyjnych — przyczyniając się najwyżej do empirycznego potwierdzenia hipotezy Parkinsona.

## PRZEGLĄD piśmiennictwa

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

**Propozycje organizacyjnego wzmocnienia bibliotek wojewódzkich. Opinie na temat bibliotek centralnych. Problem usuwania druków zbędnych z bibliotek. Przyczyny spadku czytelnictwa. Wpływ zmiany podziału administracyjnego na sytuację w kulturze.**

W cyklu artykułów poświęconych sytuacji książki w Polsce opublikowany został artykuł Tadeusza Zarzębskiego pt. „Twierdza bez broni” (*Polityka* nr 22), w którym dość szeroko omówione zostały sprawy książki bibliotecznej, a na tym tle niektóre problemy organizacyjne naszego bibliotekarstwa.

Autor artykułu stwierdza, że na skutek przestarzałej struktury sieciowo-resortowej, braku pomieszczeń, nie nowoczesnego wyposażenia, anachronicznych metod pracy i przestarzałego systemu kształcenia, nasze bibliotekarstwo nie może spełniać zadań współczesnych.

Organizacja bibliotek publicznych, dostosowana do struktury administracji terenowej, podlega dość częstym zmianom, co uznać należy za zjawisko negatywne. T. Zarzębski proponuje w związku z tym wzmocnienie wojewódzkich bibliotek publicznych, które przejęłyby z administracji terenowej uprawnienia i obowiązki

nadzoru nad wojewódzką siecią biblioteczną. Przyczyniłoby się to — jego zdaniem — do unowocześnienia punktów bibliotecznych i rozszerzenia współpracy pomiędzy bibliotekami publicznymi i bibliotekami innych sieci. T. Zarzębski z pewną rezerwą wypowiedział się na temat realizacji planu specjalizacji — w związku z wejściem w życie zarządzenia w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji, wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zadań — wskazując na ujemne skutki odsunięcia zbiorów naukowych od warsztatu pracy naukowców do kłunastu ośrodków, gdzie będą zlokalizowane wielkie magazyny centralnych bibliotek specjalnych.

W omawianym artykule poruszony został również problem starzenia się książek naukowych i popularnonaukowych oraz ich selekcji w bibliotekach. Końcowe postulaty T. Zarzębskiego odnoszą się do koncepcji „całościowej strategii książ-

ki", w której zawarta została propozycja powołania „Specjalnej Sejmowej Komisji Książki”.

Ze względu na dyskusyjny charakter opinii i postulatów T. Zarzębskiego, możemy się spodziewać w najbliższym czasie wystąpienie polemicznych. Niektóre wątpliwości związane z powołaniem centralnych bibliotek wyjaśnia rozmowa zatytułowana „Specjalizacja zbiorów — lepsze informacje” (*Trybuna Ludu* nr 196) z sekretarzem Państwowej Rady Bibliotecznej, Edwardem Palińskim. W rozmowie tej podkreślono m.in., że w rezultacie powołania bibliotek centralnych powinno polepszyć się zaopatrzenie w materiały biblioteczne, poprawi się również ich wyposażenie w nowoczesny sprzęt. Z powołaniem bibliotek centralnych wiąże się nadzieje na usprawnienie ich działalności informacyjnej.

Należy przypuszczać, że wprowadzenie w życie systemu bibliotek centralnych poprawi stan gospodarki zbiorami zbędnymi. Jest to bowiem poważny problem, szczególnie dla dużych bibliotek naukowych, na co zwraca uwagę Konrad Strzelewicz w artykule pt. „Smutny los książki” (*Życie Literackie* nr 22).

W artykule tym przedstawiono m. in. opinie działaczy krakowskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Książki na temat dotychczasowego trybu przekazywania druków zbędnych w ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Zawarte tu zostały postulaty usprawnienia wymiany druków zbędnych. Na końcu K. Strzelewicz proponuje, aby biblioteki organizowały coś w rodzaju kiermaszów, na których osoby zainteresowane książką usuwaną z biblioteki mogłyby ją nabyć za symboliczną złotówkę.

Najważniejszym zadaniem biblioteki pozostaje przyciąganie tych, którzy chcą książkę przeczytać, a nie — kupić. Problem zwiększenia liczby czytelników w bibliotekach staje się tym ważniejszy, że w ostatnim okresie obserwujemy spadek czytelnictwa w wielu bibliotekach.

Zjawisko to próbuje wyjaśnić Jacek Wojciechowski w artykule „Absencja” (*Tygodnik Kulturalny* nr 32). Wysokość wskaźników wypożyczeń bibliotecznych zależy m.in. od sytuacji demograficznej. Starzenie się społeczeństwa, zmniejszanie się liczby dzieci i młodzieży ma ujemny wpływ na statystykę biblioteczną. Do osiągnięcia powojennego 35-lęcia należy blisko dwukrotny wzrost spo-

łecznego zasięgu książki, jednak faktem jest, że pewna część społeczności nie wykazuje zainteresowania książką, czy nawet szerzej — widoczna jest jej „absencja w kulturze”. J. Wojciechowski w związku z tym stwierdza, że w wielu krajach społeczne uczestnictwo w kulturze uważane jest za swoisty środek do celu, natomiast w naszym systemie społecznym, uczestnictwo to „samo staje się celem”.

Wśród wypowiedzi na temat stanu czytelnictwa w naszym kraju znaleźć można opinie tłumaczące spadek dynamiki czytelnictwa w bibliotekach publicznych zmianą struktury organizacyjnej sieci bibliotecznej, dokonaną w wyniku wprowadzenia nowego podziału administracyjnego.

Wojciech Jankowerny w artykule „Kultura po reformie” (*Kultura i Ty* nr 6) stwierdza, że reforma administracji dokonana przed kilku laty odbiła się ujemnie na kulturze dawnej tzw. Polski powiatowej. Likwidacja powiatów zniszczyła trójstopniową zależność w kulturze między gminami, powiatami i województwami. Rozwiązanie całego tego systemu, choć nie musiało, to jednak w praktyce okazało się tragiczne w skutkach — pisze W. Jankowerny. Autor artykułu zebrał przykłady z woj. nowosądeckiego aby uzasadnić tezę o hamowaniu inicjatyw dawnych powiatów przez nowe województwo. Dotyczy to przede wszystkim budowy biblioteki w Nowym Targu, placówki bardzo potrzebnej, jednak władze wojewódzkie „nie chcą nawet dyskutować na ten temat”.

Szersze spojrzenie na obecną sytuację w kulturze upoważniło W. Jankowernego do stwierdzenia, że przyczyną obecnej, niekorzystnej passy dla kultury w mniejszych miastach i gminach jest stagnacja administracji kulturalnej, która nie pokuśliła się o wypracowanie nowego modelu upowszechniania kultury, dostosowanego do nowej rzeczywistości administracyjnej.

W tym samym numerze miesięcznika *Kultura i Ty* zamieszczony został artykuł Stefana Atlasa „Jeszcze o bibliotekach”, w którym przedstawione zostały informacje i opinie na temat działalności bibliotek publicznych woj. płockiego, a w szczególności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku oraz Biblioteki Publicznej w Kutnie.

eLBe

# ROLA BIBLIOTEKI W UCZELNI TECHNICZNEJ\*

W dniu 31 maja 1978 r. odbyła się na Politechnice Warszawskiej sesja na temat: „Miejsce i rola biblioteki wyższej szkoły technicznej w pracach naukowo-badawczych i dydaktyczno-wychowawczych”. Wzięli w niej udział bibliotekarze i pracownicy nauki Politechniki Warszawskiej oraz zaproszeni na obrady przedstawiciele bibliotek szkół wyższych z całego kraju, instytucji i bibliotek warszawskich. Materiały zaprezentowane na sesji zostały opublikowane przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej i one są przedmiotem tego opracowania.

Głównym celem konferencji było określenie zadań biblioteki w wyższej szkole technicznej. Rozwój nauki i techniki, związany z nią wzrost wymagań w zakresie kwalifikacji absolwentów szkół wyższych, szybsze tempo prowadzenia badań i udostępniania ich wyników zmieniają zadania stawiane szkolnictwu wyższemu, a tym samym i bibliotekom szkół wyższych, jako instytucjom niezbędnym w prowadzeniu prac naukowo-badawczych i dydaktycznych. Aby biblioteki mogły sprostać stawianym wymaganiom konieczne jest przeanalizowanie dotychczasowej ich działalności i takie określenie ich zadań, aby wszelkie ich poczynania służyły pracom prowadzonym w uczelni.

Sesja, jak zaznaczono we wstępie, miała charakter roboczy, co oznaczało, że zrezygnowano „z naukowych teorii i uogólnień na rzecz wymiany poglądów na temat codziennej praktyki i konkretów” (s. 1). W rezultacie brali w niej udział prawie sami tylko bibliotekarze, a przedstawione referaty miały charakter głównie sprawozdawczy lub wyłącznie informacyjny. Ich autorzy omawiali kolejno poszczególne prace prowadzone w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej. E. Dudzińska przedstawiła wydawnictwa ciągle informacyjne wskazujące jednocześnie typy wydawnictw, które powinna mieć w zbiorach biblioteka wyższej uczelni technicznej oraz rodzaje czasopism interesujące poszczególne grupy użytkowników. O obsłudze informacyjnej użytkowników mówiła także W. Płomińska stwierdzając, że żadna z nauk technicznych nie interesuje się badaniem potrzeb użytkowników informacji, a brak wiedzy w potrzebach czytelnika utrudnia pracę informacyjną. Pozostałe referaty z tej grupy dotyczyły już ściśle Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. G. Bogdan mówił na temat wykorzystania

techniki komputerowej w realizacji funkcji informacyjnej na przykładzie stosowanego przez bibliotekę ogólnokrajowego serwisu Selekttywnej Dystrybucji Informacji (SDI) i uruchomionego komputerowego systemu wyszukiwania informacji pod nazwą Konferencje. A. Zwoliński i M. Denis przedstawili zaś działalność dydaktyczną biblioteki.

Bardziej ogólny charakter miały referaty: J. Lewandowskiego, E. Domańskiego, J. Langego i A. Konwiaka. J. Lewandowski omówił warunki i plany rozwoju bibliotek szkół wyższych w świetle programu opracowanego w 1976 r. przez Departament Studiów i Badań Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych. Dokument ten pt. „Stan aktualny i perspektywy rozwojowe bibliotek szkół wyższych resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki” określa funkcję współczesnej biblioteki szkoły wyższej, jej miejsce i rolę w pracach badawczych i dydaktycznych. Autor przedstawił wynikające z niego zadania dla bibliotek i stwierdził, że konieczne są zmiany form i metod pracy oraz statusu biblioteki w szkole wyższej. Określił również prace, jakie powinny poprzedzić przeprowadzenie tych zmian. O słuszności tych wniosków, w odniesieniu do sytuacji materialnej bibliotek przekonuje wypowiedź A. Konwiaka, który szczegółowo omówił aktualne warunki pracy bibliotek stwierdzając, że są one niekorzystne zarówno pod względem lokalowym, wyposażenia, jak i środków finansowych.

Dyrektor Biblioteki Politechniki Warszawskiej E. Domański przedstawił zadania bibliotek w obsłudze badań naukowych i prac dydaktyczno-wychowawczych. Jako najważniejszą z funkcji współczesnej biblioteki potraktował funkcję naukowo-badawczą. Wynikają z niej następujące zadania dla bibliotek: zorganizowanie w ścisłej współpracy z pracownikami nauki takiego warsztatu bibliotecznego, który odpowiadałby obecnym i przyszłym potrzebom nauki, przygotowywanie przez bibliotekę opracowań historycznych dotyczących dziejów uczelni i techniki, ponieważ w uczelni technicznej biblioteka jest jedyną instytucją zdolną do ich prowadzenia. Ponadto biblioteka powinna zajmować się pracami badawczymi na temat potrzeb i możliwości wprowadzenia nowych form i metod pracy. W zakresie działalności informacyjnej biblioteki, której poświęcono na sesji dużo miejsca, biblioteka powinna uzupełniać ją prowadzeniem badań czytelnictwa i potrzeb czytelników oraz badaniem rynku wydawniczego.

Zapotrzebowanie na usługi biblioteczne środowiska naukowego uczelni technicznej omówił natomiast J. Lange zgłaszając pod adresem bibliotek takie postulaty, jak: uzyskiwanie kompletnej bibliografii zgło-

\* Miejsce i rola biblioteki wyższej uczelni technicznej w pracach naukowo-badawczych i dydaktyczno-wychowawczych. Warszawa 1978 r. Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej s. 135.

szonemu zagadnieniu, prowadzenie serwisu wyszukiwań retrospektywnych.

Treści zawarte w referatach dowodzą, że sprawy związane z biblioteką, jej miejscem i rolą w wyższej uczelni zostały potraktowane dość jednostronnie. W rezultacie nie osiągnięto sformułowanego celu, który przyswiewcał organizatorom sesji. Było to zresztą niemożliwe przy założeniu, że sesja będzie miała charakter roboczy i bibliotekarze wymieniają jedynie poglądy na temat codziennej pracy. Jeżeli zakładano określenie miejsca i roli biblioteki w pracach naukowo-badawczych i dydaktyczno-wychowawczych wyższej uczelni, to niezbędne było uogólnienie pewnych spraw pozabibliotecznych. Przedstawiono pracę bibliotek bez powiązania jej ze środowiskiem w którym biblioteka pracuje. Zabrakło w referatach charakterystyki środowiska pracowników naukowych, studentów, ich potrzeb. Z przedstawionych materiałów nie dowiadujemy się niczego o korzystaniu czytelników z biblioteki i stopniu zaspokajania ich potrzeb. Tak np. podano na sesji, że Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej organizuje dla studentów zajęcia z przysposobienia bibliotecznego. Wymieniono cele, jakie mają do spełnienia te zajęcia, ale nie wiadomo czy rzeczywiście je spełniają. Czy student potrafi po ich zaliczeniu korzystać z biblioteki, czy odpowiada mu dotychczasowa forma zajęć itp.

Pominięto także całkowicie zagadnienia związane z dydaktyką szkoły wyższej i jej wpływem na pracę bibliotek. Z przeprowadzonych już badań na temat relacji student—biblioteka wynika, że nie można tych zależności lekceważyć, ponieważ opinia studentów o bibliotece uczelnianej kształtuje się w dużej mierze pod wpływem procesu dydaktycznego odbywającego się w szkole wyższej<sup>1</sup>. Dlatego też podjęcie tego tematu na sesji wymagało udziału w niej nie tylko bibliotekarzy, ale także pracowników dydaktycznych uczelni (reprezentował to środowisko J. Lange), którzy określiliby, jakich prac oczekują od biblioteki i bibliotekarzy.

Zamiast tego przedstawiono na sesji takie referaty, jak na przykład H. Jankowskiej, w którym autorka wymienia jedynie rodzaje dokumentów wtórnych, nie omawiając już nawet stopnia ich wykorzystania w bibliotece. Nieuzasadnione było także prezentowanie referatów o tre-

ści historycznej bez żadnego powiązania jej ze współczesnością.

Pominięto również sprawę realizacji badań czytelnictwa, potrzeb użytkowników, jak również badania dotyczące możliwości wprowadzenia nowych form i metod pracy. Nie są to nowe postulaty. W 1972 r. na Politechnice Warszawskiej była zorganizowana przez Bibliotekę Główną sesja popularnonaukowa na temat: „Rola książki w studiach technicznych” i wtedy już postulowano by biblioteka je podjęła<sup>2</sup>. Niestety nie poinformowano uczestników sesji, dlaczego ich nie zrealizowano.

W tym samym referacie E. Domańskiego można przeczytać, że „...Funkcje usługowe biblioteki to zadania niezwykle ważne, ale nie powinny one przesłaniać zadań w zakresie służeńia twórczej pracy naukowo-badawczej...” (s. 21). Tymczasem cytowany już program Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki określa bibliotekę jednak jako placówkę usługową, integralnie związaną z macierzystą uczelnią, której działalność powinna być nastawiona przede wszystkim na zaspokajanie w stopniu maksymalnym potrzeb jednostek organizacyjnych, pracowników naukowych i studentów uczelni (s. 12). Autor podaje także, że „...Pojęcie „czytelnik” jest zastępowane pojęciem „użytkownik”, pojęcie „zbiory” — „bank informacji”, w którym znajdują się „dokumenty naukowe”. Natomiast tradycyjnej nazwie „biblioteka” coraz częściej odpowiada bardziej adekwatna nazwa „centrum informacji naukowej”. Szkoda tylko, że autor nie podał także, gdzie funkcjonują te wszystkie pojęcia. Podobnie nie wiadomo na jakiej podstawie referent stwierdza, że „...coraz większą popularność i uznanie wśród pracowników naukowych zdobywają sobie... mikrofisz...”<sup>3</sup>. Nie wymienia przy tym ani możliwości korzystania z tego rodzaju dokumentów wtórnych, ani ilu pracowników rzeczywiście z nich korzysta.

W rezultacie obrady sesji nie przyniosły żadnych postanowień, które można by traktować jako ich konkretny wynik. Zabrakło również podsumowania prezentowanych materiałów z wymienieniem najważniejszych problemów. Trudno również znaleźć w całej publikacji ustalenia dotyczące miejsca i roli biblioteki w wyższej szkole technicznej.

Hanna Wójcik

<sup>1</sup> Wójcik H.: Biblioteka Politechniki Warszawskiej w opinii studentów. *Bibliotekarz* 1979 nr 1 s. 6—10.

<sup>2</sup> Domański E.: Rola i miejsce biblioteki wyższej uczelni technicznej. W: *Rola książki w studiach technicznych*. Warszawa 1973 s. 48.

**Wojewódzki Informator Kulturalny (Radom) ★ Calendarium Radomiense 1978 ★ Pomagamy sobie w pracy (Opole) ★ Wrzesień 1939. Poradnik bibliograficzny (Wrocław) ★ Materiały Informacyjno-Bibliograficzne (Olsztyn).**

Wiele jest wojewódzkich bibliotek publicznych, których wydawnictwa w niniejszej rubryce nie były jeszcze omawiane. Do takich należy radomska WBP, która wespół z wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego wydaje od roku 1977 (?) miesięcznik (?) pod nazwą „Wojewódzki Informator Kulturalny”<sup>1</sup>. Użycie w zdaniu poprzednim czasu teraźniejszego może okazać się ryzykowne, gdyż dzięki uprzejmości wydawcy — posiadamy tylko jeden (podwójny) numer tego organu, obejmujący (jak się zdaje — bo nigdzie tego wyraźnie nie zaznaczono) okres dwu miesięcy: lipca i sierpnia 1978 roku. Zakładając, że radomski „Wojewódzki Informator Kulturalny” ukazuje się nadal i przystępując do krótkiego omówienia jednego jego zeszytu, nie trzeba chyba wyjaśniać dlaczego nie bierzemy pod uwagę pozostałych numerów, bo i dla sprawców publikacji dotychczas tu przedstawianych, i dla Czytelników tej rubryki jest zapewne jasne, iż trafiają do niej tylko te wydawnictwa, które zostały nadesłane przez tzw. instytucje sprawcze, autorów lub... głębiej poruszonych czytelników. Jeśli więc numery poprzedzające 7/8 (9/10) zasługują na wyższą ocenę niż ten nadesłany, to wypadałoby żałować, że żadną drogą nie dotarły one do „Bibliotekarza”. Jeśli zaś jest inaczej, to — cóż?

Elzewirowski w kształcie, bogato ilustrowany rysunkami i zdjęciami, 62-stronicowy zeszyt 7/8 „Wojewódzkiego Informatora Kulturalnego” firmuje siedmioosobowy Zespół Redakcyjny w składzie: Teresa Dąbrowska (sekretarz), Ewelina Idzikowska, Stefan Młodawski, Tomasz Palacz, Stefan Rosiński, Wojciech Twardowski, Czesław T. Zwolski (przewodniczący). Trzy spośród tych nazwisk można znaleźć także wewnątrz numeru, gdzie pomieszczono artykułki i doniesienia jeszcze sześciu innych osób.

Nie ujawniono autorów części czysto informacyjnej (zajmującej mniej więcej 1/3 objętości zeszytu) — jest ona zapewne dziełem większego zespołu, na co zdaje się wskazywać obfitość i różnorodność informacji. Można tu dostrzec z jednej strony próby kronikarskiego dokumentowania wydarzeń (komunikaty o nagrodach uzyskanych przez zespoły artystyczne lub mieszkańców Radomia, komunikaty o rozstrzygnięciach miejscowych konkursów, o otwartych wystawach, o wy-

stępach Teatru Ziemi Mazowieckiej lub nie określonego „zespołu brazylijskiego” itp.), z drugiej — przejawy starań o pełne przedstawienie kalendarza imprez przygotowywanych przez działające w województwie radomskim muzea, domy kultury, ośrodki sportowo-turystyczne i biblioteki. Informacje bieżące ograniczają się z reguły do podania odpowiednich adresów, terminów i nazw imprez; tylko niektóre przedsięwzięcia (uznane chyba za ważniejsze) zostały scharakteryzowane szczegółowiej.

Nie zamierzając osądzać oferty, jaką za pośrednictwem „Wojewódzkiego Informatora Kulturalnego” składają mieszkańcom ziemi radomskiej jej placówki kulturalne, trudno powstrzymać się od zaznaczenia, iż biblioteki poza tym, że będą (nie wszystkie, zresztą) czynne, a w oknach WBP umieści się kilka obrazów, niczego nie obiecują (nota bene, w innym miejscu owo pokazywanie obrazów przez szybę zostało nazwane skromnie „swoistym ewenementem w skali kraju” i „najlepszym miejscem upowszechniania sztuki masowej”). Może więc nie jest przypadkiem, że i w pierwszej, obszerniejszej, publicystycznej części „Informatora” o sprawach ściślej z bibliotekarstwem związanych napisano bardzo mało?

„Bardzo mało”, bo zaledwie cztery stroniczki zajmuje artykułki Haliny Stróżewskiej „Dwadzieścia lat Biblioteki Lekarskiej” — rzecz dziwna (jeśli nie dziwaczna), bo mówiąca (niezbyt składnie) i o pacjentach szpitala, i o upodobaniach czytelnicych kilkorga z nich, o upodobaniach autorki, wreszcie o bibliotece fachowej przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

W czasopiśmie „poświęconym sprawom bibliotek i czytelnictwa” można by pominąć milczeniem pozostałe artykuły zawarte w „Wojewódzkim Informatorze Kulturalnym”, gdyż — jak już zostało zaznaczone — nie dotyczą one bezpośrednio spraw bibliotek i czytelnictwa. Jednakże wydaje się, że samo firmowanie i wydawanie przez WBP periodycznego informatora też stanowi pewnego rodzaju sprawę — mianowicie: jak owa WBP ten informator wydaje, co, dla kogo i po co publikuje.

Osobie nieobeznanej z życiem kulturalnym Radomia trudno odpowiadać na wszystkie te pytania, trudno orzekać o znaczeniu, jakie mają dla niego zagadnienia poruszane w artykułach Czesława T. Zwolskiego „Radomski dom sztuki” i Je-

<sup>1</sup> Wojewódzki Informator Kulturalny nr 7, 8 (9, 10), 1978 (Radom).



rze go Madejskiego „O «Contrze» prawie wszystko”. Wolno natomiast przypuszczać, że Marek Niwiński, pisząc o braku instytucji kulturalnych dla młodzieży i dorosłych w radomskich osiedlach, dotyka problemu znanego także poza Radomiem (można jednak dziwić się, że autor stwierdzenia owych braków przesłania pocieszeniem: „Fakt — nie jest jeszcze najlepší”, ale będzie lepiej, bo „Już zawarto szereg porozumień o współpracy [...]. Następne są w przygotowaniu”).

Redaktorzy „Wojewódzkiego Informatora Kulturalnego” dbają, jak się zdaje, o pogłębienie w swych czytelnikach wiedzy o przeszłości regionu. Świadczą o tym: Wojciecha Twardowskiego emfaticzny szkic „Uroczysko bosych oszczepów”, Marka Bielskiego wyciągi z relacji o obiadach i kolacjach spożytych przez Władysława Reymonta w Radomiu; Aleksandra Gajewskiego rzecz pt. „Miejska orkiestra dęta (1910—1978) w życiu kulturalnym Warki” i Stefana Rosińskiego „Ludowe zwyczaje żniwne”. Należałoby tej dbałości gorąco przyklasnąć, ale czy można, skoro wymienione teksty są miejscami tak „popularne”, że aż bełkotliwe? Przejawy nieporadności i niechlujstwa trzeba liczyć na dziesiątki, tu można podać tylko przykłady: „większość miejsc (...) lokalizowana była”; „Dom Esterki nie stał się ośrodkiem kultury z prawdziwego zdarzenia, które zrealizowałyby powszechnie (...) zasady edukacji estetyczno-plastycznej społeczeństwa jakiego potrzebuje ambitny Radom”; „biografowie autora „Ziemi obiecanej przedstawiając (...) koleje jego życia, opisując częstokroć także przeniejdrożniejsze przyjęcia, obiady, kolacje, wreszcie bankiety, jakie miały miejsce zarówno podczas krajowych, a szczególnie zagranicznych podróży pisarza. Warto chyba wspomnieć młodzieńczą «nietzscheańską [!] orgię» (...)”; „Był to na wsi okres pracowity, gwarny, a gdy zbliżano się ku końcowi żniw wesoły, połączony ze śpiewami i muzyką...” itd. itp.

„Wojewódzki Informator Kulturalny” adresowany jest — jak wynika z tytułu — do społeczeństwa całego województwa, które liczy około 700 tys. mieszkańców. Wydawany w nakładzie tysiąca egzemplarzy, sprzedawany po 8 zł — trafia do kogo? I z jakim skutkiem? Czy wszyscy odbiorcy Wojewódzkiego Informatora zgadzają się, że jest on Kulturalny?

Nie wydaje się, by „Calendarium radomiense”<sup>2</sup> było publikacją gratisową tylko dlatego, ażeby mieszkańcy „ambitnego Radomia” mogli zrekomensować sobie wydatki na WIK; ale jakkolwiek by z tym było, drugie rozszerzone wydanie broszury przygotowanej przez Ludomiłę Holtzer, zdaje się potwierdzać spostrzeżenie, że radomska WBP czyni szczegól-

ne starania o ugruntowanie w społeczeństwie wiedzy o przeszłości miasta i regionu. Napisawszy to, można z czystym sumieniem staraniom owym przyklasnąć, albowiem „Calendarium radomiense”, nie będąc publikacją bez wad, bliższe jest wzorom dobrej popularyzatorskiej i wydawniczej roboty niż WIK. Można wprawdzie zżymać się m.in. przy lekturze autorskiego przedślowia, można mieć inne niż autorka zdanie co do ważności faktów uwzględnionych lub pominiętych w „Calendarium”, ale nie da się zaprzeczyć, że ta 44-stronicowa książeczka przekazuje sporą porcję wiedzy o dziejach Radomia i jego niektórych instytucji. Z uznaniem trzeba zaznaczyć, że Ludomiła Holtzer stosunkowo wiele uwagi poświęca sprawom wydawniczym i bibliotekarskim, przy czym nie ogranicza się do odnotowywania jednostkowych wydarzeń, ale — na przykład — do wzmianki o urzędowym „Dzienniku Departamentowym Radomskim” dopisuje prawie całostronicowy artykuł, w którym ukazuje rozwój czasopiśmiennictwa radomskiego od roku 1815 do czasów ostatnich. Informacje o bibliotekach rozsiane są wprawdzie po całym „Calendarium”, ale losy Miejskiej Biblioteki Publicznej, założonej w roku 1922, zostały przedstawione obszerniej.

Porównawczo zdania kończące przedślowie: „żywię nadzieję, że interesujące społeczeństwo naszego grodu fakty posłużą wszystkim zainteresowanym do ustosunkowania się do nich. Zmiany te być może przyczynią się do uzupełnienia następnym wydań tego typu”, są — jak widać — dość niejasne, nie bardzo wiadomo, czy autorka oczekuje „ustosunkowania się „do faktów, czy też do sposobu ich doboru i przedstawienia. Gdyby chodziło o to drugie, można by proponować jej takie przedredagowanie „Calendarium”, by mogło ono służyć także jako podręczny informator o dziejach i stanie dzisiejszym m.in. takich instytucji jak szkoły, teatr i — oczywiście — biblioteki. Gdyby we wszystkich bibliotekach obowiązywało i było realizowane hasło „pomagamy sobie w pracy”, Ludomiła Holtzer otrzymałaby prawdopodobnie tyle życzliwych uwag i propozycji odnośnie do „Calendarium”, że ich wykorzystanie doprowadziłoby do rychłego ukazania się nowej wersji tej książeczki z adnotacją „wydanie trzecie rozszerzone i poprawione”.

Hasło „Pomagamy sobie w pracy”<sup>3</sup> mogą — jak się zdaje — zupełnie zasadnie głosić pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smolki w Opolu — w każdym razie do takiego mniemania skłania lektura drugiego tegorocznego numeru „półrocznika instrukcyjno-metodycznego”, który w tytule ma to właśnie hasło. Można przypuszczać, że wartość 64-stronicowego zeszytu opolskie-

<sup>2</sup> L. Holtzer: Calendarium Radomiense. 1978. (Radom).

<sup>3</sup> Pomagamy sobie w pracy nr 2/1979. (Opole).

go półrocznika została już sprawdzona w wielu bibliotekach podczas przygotowywania imprez na rocznicę września, której właśnie cały ten zeszyt poświęcono. Osób, którym publikacja ta pomogła, nie trzeba już chyba przekonywać, że jej przydatność nie ogranicza się do imprez okolicznościowych. Wprawdzie trudno przypuszczać, by „montaż publicystyczny” Władysławy Gromek „W czterdziestą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej” lub przygotowany przez Halinę Hendzel scenariusz lekcji bibliotecznej nt. „Wojna obronna Polski we wrześniu 1939 roku” mogły być wykorzystywane w innych niż rocznicowe okolicznościach, ale pozostałe materiały — pięć obszernych zestawów bibliograficznych — mają niewątpliwie trwalszą wartość, i to nie tylko dla bibliotekarzy.

Aż 190 pozycji liczy zestawienie „Wrzesień 1939 w beletrystyce, pamiętnikach, wspomnieniach i relacjach” sporządzone przez Rafała Przemysława Sila; prawie sto omawia, nierządko streszczając, Krystyna Zagórska-Nessel w artykule „Literatura walki i okupacji na łamach śląskich czasopism społeczno-kulturalnych (1945—1975)”. Z materiałów zebranych zmułdnie przez (zmarłego w roku 1978) Władysława Walkowiaka „Wykaz polskich czasopism konspiracyjnych na Śląsku” publikuje Zbyszko Bednorz, słusznie uważając, że wobec braku „poważniejszych monografii, któraby była poświęcona życiu i walce Śląska w czasie ostatniej wojny (...) każdy przyczynek mogący w sposób istotny poszerzyć obraz interesującej nas tu problematyki zasługuje na uwagę, tym bardziej zaś gdy jest to przyczynek z dziedziny bibliografii, więc szczególnie dla celów naukowych i pedagogiczno-oświatowych przydatny”. Słowa te można odnieść także do dwu pozostałych i najobszerniejszych zestawień: Czesławy Mykiły-Glensk „Druga wojna światowa we wspomnieniach Ślązaków” (223 pozycje) i Joachima Glenska „Napad wrześniowy na Śląsku w opracowaniach naukowych i publicystyce” (230 pozycji).

Omówienia wstępne, w których autorowie zestawień informują o rodzaju i zakresie wykorzystanych materiałów, zgrupowanie poszczególnych pozycji bibliograficznych w tematycznych, gatunkowych lub chronologicznych działach oraz opatrzenie ostatniego zestawienia skorowidzem miejscowości — wszystko to ułatwia korzystanie z opracowań udostępnionych w polskim „półroczniku instrukcyjno-metodycznym”, zaś umieszczone na jego początku wiersz Władysława Broniewskiego „Słońce Września” wraz z reprodukcjami starannie dobranych rysunków i plakatów, stanowiącymi zgodne z tematem przerywniki, przydają omawianemu zeszytowi nowych walorów.

Mogłyby one być powodem do dumy kolegium, które „Pomagamy sobie w pracy” redaguje (Ireneusz Chudy — przewodniczący, Joanna Czarkowska-Pasierbińska — sekretarz, Mieczysław Faber, Krystyna Głąb, Janina Kościów, Anna Kozłowska-Kwaśnicka, Krystyna Krawczyk), gdyby nie były tak liczne przyćmiewające je nieco usterki, z których nie wszystkie można złożyć na karb korekty... Trudno uznać za omyłkę drukarską np. uczynienie ze Stanisławy Fleszarowej-Muskat „Stefanii Fleszar-Muskatowej”, stosowanie określenia „agresja hitlerowska Niemiec”, pisanie o „nikczemności, która przerodzi świat”, łatwiej natomiast uznać za takowe przekreślenie nazwisk m.in. Bądkowskiemu na „Bądkowskiego”, Krempfowi na „Kremfa”, Nałkowskiej na „Naukowską”. Nie mogąc wskazać autorów tych zbytecznych innowacji, warto chyba na wszelki wypadek zaznaczyć, że „Pomagamy sobie w pracy” drukowały Opolskie Zakłady Graficzne im. J. Langowskiego.

Wydrukowały tylko 500 egzemplarzy, ale nie byłoby źle, gdyby wydrukowały znacznie więcej. Na takie przypuszczenie można sobie pozwolić, gdy ma się przed oczyma dowody starań innych bibliotek o przygotowanie publikacji podobnych w treści i przeznaczeniu. Nie mając nic przeciwko różności i obfitości wydawnictw bibliotecznych, trudno jednakże nie dostrzegać szkody w tym, że każdy sobie rzepkę skrobie, choć wszystkim mogłoby naskrobać jeden skrobacz chętny do tego i odpowiednio sprawny.

Być może, za naiwne zostanie poczytane przez uczestników krajowych narad dyrektorskich mniemanie, że na owych naradach dałoby się ustalić: kto dla kogo jaką rzepkę skrobie, co kto inny zrobi dla niego w zamian, co on będzie z tego miał itd. Gdyby ci, którzy bibliotekami władają, dokonali takiego podziału pracy — powiedzmy — przed rokiem, opolska WBP mogłaby zwiększyć nakład drugiego numeru swego półrocznika, przeznaczając odpowiednią jego część przynajmniej dla województw wrocławskiego, olsztyńskiego i tych spośród pozostałych, które uznały za konieczne posiadanie poradnika bibliograficznego na temat Września lub w ogóle — II wojny światowej. Można by chyba znaleźć i inne rozwiązania, np. zobowiązać Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich lub Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, by wspólnym wysiłkiem doprowadziły do czwartego (poprawionego i uzupełnionego) wydania obszernego poradnika Marka Gettera i Adama Tokarza „Wrzesień 1939 w książce, prasie i filmie”, przypomnieć Ministerstwu Kultury i Sztuki, że jeszcze nie tak dawno pod jego auspicjami Zakład Bibliografii Zalecającej IB wydawał komunikaty o przygotowywanych przez

poszczególne biblioteki poradnik i że przywrócenie tej praktyki mogłoby przyczynić się do zaoszczędzenia papieru oraz ludzkiej pracy (maszynowej zresztą też).

Nie można wykluczyć, że opolska WBP nie czekając na jakiegokolwiek wysokie ustalenia rozesłała do nieopolskich bibliotek swą — omówioną wcześniej — publikację, ale nie uwolniło to Longiny Słowik i Hanny Bergander z wrocławskiej WiMBP od pracy nad poradnikiem wydanym w serii „Materiały metodyczne dla bibliotekarzy”, a zatytułowanym „Wrzesień 1939. W czterdziestą rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę”<sup>4</sup>. Autorki tej broszury (powielonej w nakładzie 300 egz.?), szperając w: „Przewodniku Bibliograficznym”, „Bibliografii Historii Polskiej”, „Literaturze Pięknej”, „Kartkowym Katalogu Nowości” kartotece zagadnieniowej Działu Informacyjno-Bibliograficznego WiMBP, wybrały ponad 200 większych i mniejszych utworów literackich, paraliterackich, opracowań historycznych, bibliografii i informatyków. I chociaż uwzględniły także kilkanaście filmów, trudno oprzeć się wrażeniu, iż robiły poniekąd to samo, co ich koledzy w niedalekim Opolu.

Chcąc być w zgodzie z prawdą, należałoby napisać, że czas Longiny Słowik i Hanny Bergander mógł być spożytkowany lepiej w dwojaki sposób: przy innej (byłoby sensowniej!) pracy albo — ostatecznie — przy pracy tej samej, ale starszej. Bo wrocławski poradnik nie należy, niestety, do dzieł doskonałych. Wskutek dzielenia zebranego materiału według tak różnych kryteriów jak czas, gatunek lub rodzaj literacki, temat i charakter publikacji, trzeba było niektóre dzieła umieszczać w dwu grupach, inne zaś tam, gdzie — zdawałoby się — rąk ich szukać nie będzie. Czemuż to bowiem Zofii Nalkowskiej „Dzienniki czasu wojny” lub Melchiora Wańkowicza „Od Stołpców po Kair” i parę innych znajdują się w dziale „Literatura piękna — proza” a nie w dziale „Wspomnienia, pamiętniki, reportaże”? Czemu autorowi „Polskiej jesieni” odebrano drugie imię odróżniające go od Jana Szczepańskiego — socjologa i pisarza zarazem? Czemu nie wyodrębniono lub nie zaznaczono jakkolwiek tego, co bibliotekarz z zebranego piśmiennictwa mógłby polecić czytelnikom młodym lub wręcz najmłodszym? Jaki pożytek i komu może przynieść adnotacja, która ma charakteryzować jeden z dwu filmów noszących ten sam tytuł „Westerplatte”: „Film pokazuje bohaterstwo obrońców wojskowej składnicy tranzytowej na Westerplatte w pierwszych dniach września 1939 r.”? Jak sobie radzić z takim poradnikiem?

<sup>4</sup> Wrzesień 1939. W czterdziestą rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę. Poradnik bibliograficzny. 1979. (Wrocław).

Nie wiadomo czy takie same pytania trzeba by zadawać po lekturze analogicznego zestawienia bibliograficznego, które przygotowała i opublikowała olsztyńska Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w styczniu-wielkim w zeszycie swoich „Materiałów Informacyjno-Bibliograficznych”<sup>5</sup>. Nie wiadomo, gdyż w nadesłanym numerze marcowo-kwietniowym o bibliografii poświęconej Wrześniowi informuje tylko krótka wzmianka poprzedzająca „Wybór materiałów” na temat „Walki Polaków na Zachodzie i Wschodzie 1939—1945” (72 pozycje).

W owym marcowo-kwietniowym numerze „Materiałów”, podpisanym przez ósmioosobowy zespół autorsko-redakcyjny z Janem Burakowskim jako przewodniczącym, zestawienia bibliograficzne stanowią dział najobszerniejszy. Zgodnie z „Kalendarium rocznic i obchodów” (drukowanym odpowiednio wcześniej w odcinkach) umieszczono w omawianym zeszycie biogramy Aleksandra Brücknera, Gustawa Leydinga, Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza i Aleksandra Zawadzkiego, a do życiorysów tych dołączono stosunkowo obszerne, bo liczące po kilkadziesiąt pozycji, bibliografie bądź to prac bohatera biogramu, bądź to piśmiennictwa jemu poświęconego, bądź i jednego i drugiego. Inaczej postąpiono z Krzysztofem Kamilem Baczyńskim i Janem Lechońem — nie znajdujemy przy tych nazwiskach ani not biograficznych, ani informacji o wydaniach dzieł tych twórców (być może, opublikowano je wcześniej) lecz tylko „Wybór materiałów” o nich traktujących.

Wymienione tu olsztyńskie opracowania bibliograficzne to dzieła poszczególnych członków zespołu autorsko-redakcyjnego: Stefanią Anculewic, Grażyną Caruk-Krysiak, Zofii Rakowskiej i Bożeny Wasilewskiej. Odmiernie pod względem autorstwa i tematyki przedstawia się „materiał opracowany w PBW we Wrocławiu” — zestaw bibliograficzny, obejmujący trzy książki i osiemnaście artykułów z czasopism („Oświata i Wychowanie”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Przegląd Biblioteczny”, „Roczniki Biblioteczne”, „Bibliotekarz” i „Głos Nauczyciela” — sic!), poświęcony „Modelowi biblioteki szkolnej w powszechnej szkole średniej w świetle literatury fachowej”. Jeszcze inny typ opracowań reprezentują swoiste bibliografie zalecające: Tamary Wajsbrot „Nowe książki o Warmii i Mazurach” oraz Stanisławy Borodyńko „Lektury dla bibliotekarzy” (zwłaszcza informacje o treści i adresatach wybranych książek i artykułów z czasopism bibliotekarskich — m.in. z „Bibliotekarza Lubelskiego”).

<sup>5</sup> Materiały Informacyjno - Bibliograficzne. (marzec—kwiecień 1979 r.). (Olsztyn).

Prezentacja olsztyńskich „Materiałów Informacyjno-Bibliograficznych” wskutek widocznej w nich dominacji bibliografii musi przypominać spis treści, a w takim nie można pominąć tych prac, które nazywano „materiałami metodycznymi”. Składają się na nie: krótka bibliografia i hasła wybrane przez Stefanię Anculewicz z oficjalnych dokumentów, wypowiedzi przywódców, uczonych i artystów, co ma być pomocą w „pracach popularyzacyjnych” związanych z 35-leciem PRL, oraz przedrukowany z „Informatora Bibliotekarza Leszczyńskiego” scenariusz wystawy na temat „Rodzice wychowawcami”.

I na tym należałoby omówienie organu olsztyńskiej WBP zakończyć, albowiem nie sposób relacjonować zwięzłych i przeważnie suchych zapisków lub komunikatów składających się na „kronikę bibliotek”, która nadesłany numer zamyka. Czytając na karcie tytułowej: „Wersja A (dla bibliotek) 70 egz., wersja B (dla filii) — 220 egz.”, oraz w spisie treści tytuły z zastrzeżeniem: „tylko dla bibliotek miejskich, miejsko-gminnych i gminnych”, a

nie znajdując odpowiednich stron, można domyślać się, że posiadany egzemplarz należy do wersji B, a więc uboższej. Czy po lekturze wersji bogatszej mogłoby ulec zmianie wrażenie, iż „Materiały Informacyjno-Bibliograficzne” to przede wszystkim poprawne na ogół i czytelnie powielone materiały bibliograficzno-informacyjne, a więc naprawdę „tylko do użytku służbowego”, jak to wydawcy srogo przestrzegają i na okładce, i na karcie tytułowej? W każdym razie lektura kilku poradników o tematyce wrześnieowej, wspomnienia z lektur wcześniejszych i niedostatek świadectw przydatności takich publikacji skłaniają do wniosku, że dobrze by było, gdyby wypowiedzieli się na ich temat autorzy, wydawcy i użytkownicy poradników bibliograficznych. Autorzy i wydawcy są: pisząc i wydając, wierzą zapewne, że wykonują dobrze dobrą i potrzebną robotę, ale czy tego samego zdania o tej robocie są użytkownicy poradników?

Witold Adamiec

## **KRONIKA KRAJOWA**

### **NAGRODY PREZESA RADY MINISTRÓW ZA TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNĄ**

Z okazji 35-lecia Polski Ludowej prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz — na wniosek ministra Kultury i Sztuki, Zygmunta Najdowskiego — przyznał w roku 1979 nagrody za twórczość artystyczną. Przyznane zostały 73 nagrody (w tym 47 pierwszego stopnia oraz 26 nagród drugiego stopnia) w dziedzinie literatury, publicystyki kulturalnej, teatru, plastyki, filmu, fotografii artystycznej, architektury, muzyki, twórczości i sztuki estradowej, muzealnictwa i ochrony zabytków oraz w dziedzinie upowszechniania.

Z dziedziny literatury nagrody I stopnia otrzymali:

- Jerzy Broszkiewicz — za całokształt twórczości,
- Leopold Buczkowski — za całokształt twórczości,
- Janina Dziarnowska — za całokształt twórczości, a szczególnie za książkę „Słowo o Brunonie Jasińskim”,
- Leon Gomulicki — za całokształt twórczości,
- Juliusz Wiktor Gomulicki — za twórczość eseistyczną, a szczególnie za utwory, które doprowadziły do edycji „Pism wszystkich” Cypriana Kamila Norwida,

- Aleksander Krawczuk — za twórczość w dziedzinie eseistyki historycznej,
- Władysław Machejek — za całokształt twórczości,
- Igor Newerly — za całokształt twórczości, a szczególnie za książkę o Januszu Korczaku,
- Teodor Parnicki — za całokształt twórczości,
- Ryszard Wojna — za książkę „Rozmowa z ojcem”,
- Henryk Wocell — za całokształt twórczości.

Nagrody II stopnia w dziedzinie literatury otrzymali:

- Czesław Chruszczewski — za całokształt twórczości,
- Jerzy Grzymkowski — za powieść pt. „Wierne bliźny”,
- Wiesław Myśliwski — za twórczość pisarską,
- Władysław Lech Terlecki — za twórczość prozatorską i dramaturgiczną.

W dziedzinie publicystyki kulturalnej nagrodę I stopnia otrzymał Marcin Czerwiński — za eseistykę o tematyce kulturalnej oraz nagrodę II stopnia Michał Misiorny — za publicystykę kulturalną na łamach „Trybuny Ludu”.

### **NAGRODY ZA TWÓRCZOŚĆ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY**

Z okazji przypadającego 1 czerwca 1979 r. Międzynarodowego Dnia Dziecka, szczególnie uroczystie obchodzonego w Międzynarodowym Roku Dziecka, przy-

znane zostały doroczne nagrody Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Laureatami nagród w dziedzinie literatury zostali: Wanda Żółkiewska — za całokształt twórczości literackiej, ze szczególnym uwzględnieniem książki pt. „Czarodziej”, Tadeusz Kubiak — za całokształt twórczości literackiej, Stanisław Biskupski — za całokształt twórczości literackiej, Zbigniew Nienacki — za twórczość literacką, Klementyna Sołnowicz-Olbrychska — za całokształt twórczości literackiej, Jadwiga Chamiec — za całokształt twórczości literackiej, ze szczególnym uwzględnieniem książki o wybitnych postaciach historii i kultury narodowej, Ryszard Łiskowacki — za twórczość literacką o walorach społeczno-wychowawczych.

Przyznana została również nagroda zespołowa za prace redakcyjno-wydawnicze nad pierwszą polską encyklopedią dla dzieci „Polska — Moja Ojczyzna”.

### NAGRODY LITERACKIE CRZZ

Przyznane zostały nagrody literackie CRZZ, honorujące corocznie nowe wydane książki o wysokich walorach ideowych i artystycznych; podejmujące problemy życia i pracy klasy robotniczej. W 1979 roku nagrodę przyznano również za przekład książki z języka obcego na polski i wydanej w kraju oraz za debiut literacki.

Nagrody literackie CRZZ — 1979 przyznano: Jerzemu Grzymkowskiemu za powieść „Wierne bliźny”, Albinowi Siekierskiemu za powieść pt. „Nie odpoczywa w pokoju”. Wyróżnione zostały następujące powieści: Jacka Stwory „Nadspodziewany początek bankietu”, Mariana Pilota „Jednorozec”.

W kategorii przekładów przyznano nagrodę Igorowi Sikiryckiemu za przekład utworów poetów radzieckich zebranych w tomie pt. „Wiersze sercu bliskie” i wyróżniono Jadwigę Konieczną-Twardzik za przekład powieści pisarza kubańskiego Manuela Cofino pt. „Ostatnia kobieta, najbliższa walka”.

Nagrodę w kategorii debiutów literackich otrzymała Gabriela Górską za powieść pt. „Wielka szansa” oraz wyróżniono książkę Stanisława Ramsa „Paszport na Łysą Górę”.

### UROCZYSTE OTWARCIE BIBLIOTEKI POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH

W dniu 23 czerwca 1979 r. odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki Centralnej im. Włodzimierza Dolańskiego Polskiego Związku Niewidomych. Nowy gmach biblioteki projektu mgr inż. arch. Adrianęny Kłosińskiej ma kubaturę około 12 tys.

m<sup>3</sup>. Obok pomieszczeń bibliotecznych urządzono tu także różne pracownie specjalistyczne, m.in. studia do nagrań książek mówionych.

W uroczystości otwarcia Biblioteki uczestniczyli: kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Teodor Palimąka, minister Zdrowia i Opieki Społecznej, Marian Słowiński, sekretarz CRZZ, Irena Sroczyńska.

### ODZNACZENIE WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ZIEŁONEJ GÓRZE

W dniu 20 września 1979 r. odbyła się uroczystość wręczenia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość ta połączona została z wojewódzką inauguracją roku kulturalnego 1979/80.

### NARADA DYREKTORÓW BIBLIOTEK CENTRALNYCH

W związku z wydanym zarządzeniem w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji, wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zadań — Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej zorganizowało w Wildzie w dniach 19—20 czerwca 1979 r. naradę dyrektorów bibliotek centralnych. Naradę otworzył referat dyrektora generalnego Centrum INTE — inż. Mieczysława Derentowicza.

Program narady obejmował następujące referaty:

- dr H. Uniejewskiej — Zagadnienia związane z budową sieci dziedzinowych,
- mgr A. Romańskiej — Selekcja zbiorów w warunkach wdrażania planu specjalizacji,
- mgr E. Domańskiego — Warunki realizacji planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych,
- mgr D. Rymsza-Zalewskiej — Perspektywy rozwojowe katalogów centralnych,
- dr J. Słowińskiego — Katalogi dziedzinowe w bibliotekach centralnych,
- dr J. Czerniego — Katalogi regionalne.

### WYSTAWA KSIĄŻKI I GRAFIKI FRANCUSKIEJ

W dniu 9 czerwca 1979 r. otwarta została w Pałacu Rzeczypospolitej przy pl. Krasieńskich w Warszawie wystawa pt. „Piękna książka i grafika francuska do końca XVIII wieku”. Wystawę zorganizowała Biblioteka Narodowa.

W dniu 12 września 1979 r. w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie otwarta została wystawa autografów sławnych ludzi. Ekspozycje zgromadzone na wystawie pochodzą z zakupionej przez Bibliotekę Narodową kolekcji Józefa Zaborskiego. Kolekcja ta obejmuje dokumenty królów polskich począwszy od Kazimierza Wielkiego do Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz wybitnych mężów stanu i wojskowych: Jana Zamoyskiego, Stanisława Żółkiewskiego, Stefana Czarnieckiego, Tadeusza Kościuszko, Józefa Bema. Znalazły się tu również autografy Fryderyka Chopina, Juliusza Słowackiego i Cypriana Norwida.

W dniu 17 września 1979 r. odbyła się w Departamencie Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS narada poświęcona gospodarce zbędnymi materiałami bibliotecznymi. Przedmiotem dyskusji były m.in. wnioski Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. W naradzie uczestniczyli m.in.: przedstawiciele TPK, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Jagiellońskiej, MBP w Krakowie, Zjednoczenia Księgarstwa, Biblioteki PAN w Warszawie.

L.B.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

### LITERATURA NAUKOWA I TECHNICZNA W MOSKWIE

Państwowa Publiczna Biblioteka Naukowo-Techniczna w Moskwie obsługuje codziennie ok. 3 tys. czytelników. Aby ułatwić im kontakt z nowościami literatury naukowej i technicznej postanowiono we wszystkich dzielnicach stolicy utworzyć filie tej biblioteki.

*Bibliotekar'* 1979 nr 5

### INFORMATICS 5

26—28 marca br odbyła się po 3-letniej przerwie konferencja ASLIB Informatics Group w Queens College w Oxfordzie. Podczas konferencji zaprezentowano i przedyskutowano sprawozdanie nt. znaczenia informatyki w świecie współczesnym.

*Aslib Information* 1979 nr 5

### ASLIB A EUROPEJSKIE CENTRUM DOKUMENTACJI

Podczas konferencji ASLIB w Loughborough University w dniu 6 marca 1979 r. powołano grupę przedstawicieli bibliotek uniwersyteckich i politechnicznych, która będzie reprezentowała ASLIB w European Documentation Centres.

*Aslib Information* 1979 nr 5

### LITERATURA DLA DZIECI

Międzynarodowe Stowarzyszenie d/s Badań Literatury Dziecięcej w Sztokholmie zorganizowało we wrześniu 1978 r. sympozjum nt. recepcji literatury dziecięcej. Przedmiotem sympozjum były różne as-

pekty reakcji dzieci i krytyków na literackie i artystyczne walory książek dla dzieci.

*Čtenář* 1979 nr 5

### INFORMACJA O ZBIORACH W USA

Biuro d/s Zbiorów Bibliotecznych w Waszyngtonie opracowało program usprawnienia serwisów informacyjnych tworzonych w bibliotekach i ich dostępności dla użytkowników. Biuro podjęło się odpowiedzialności za ogólny program rozwoju serwisów informacyjnych, będzie kierować poszukiwaniami w istniejących skomputeryzowanych serwisach bibliotecznych i bibliograficznych.

*IFLA Journal* 1979 nr 2

### ŚWIATOWA INFORMACJA O CZASOPISMACH

Największa na świecie baza danych obejmująca informacje o czasopismach naukowych została zainstalowana w Staatsbibliothek Preuzischer Kulturbesitz i Arbeitsstelle für Bibliothekstechnik. Obejmuje 130 tys. czasopism i 430 tys. lokalizacji w ok. 100 bibliotekach RFN i Zachodniego Berlina.

*Biblos* 1979 nr 1

### CZASOPISMA

Od 1979 r. przestał się ukazywać UNESCO Bulletin for Libraries. W jego miejsce będzie wychodzić kwartalnik: UNESCO Journal for Librarianship, Information Science and Archives Administration. Nowe czasopismo nie będzie podawać materiałów o charakterze informacyjnym, a jedynie artykuły problemowe.

*IFLA Journal* 1979 nr 1

Głównym tematem posiedzenia IFLA Executive Board, które odbyło się w Paryżu 9—10. X. 1978 r. było przedyskutowanie Programu prac Federacji. Prace te będą dotyczyły m.in. spraw UBC i UAP, bibliotekarstwa dla niewidomych oraz bibliotekarstwa publicznego i szkolnego.

*IFLA Journal* 1979 nr 1

#### MIĘDZYNARODOWA INFORMACJA O WYDAWNICTWACH CIĄGŁYCH

Z Międzynarodowym Systemem Danych o Wydawnictwach Ciągłych (ISDS) współpracują obecnie 44 ośrodki, które rejestrują ogółem 80% tytułów wydawnictw ciągłych ukazujących się na świecie (Polski Ośrodek Narodowy znajduje się w Bibliotece Narodowej). Baza danych Centrum obejmuje obecnie ok. 90 tys. tytułów i powiększa się rocznie o ok. 3 tys. zapisów.

*IFLA Journal* 1979 nr 1

Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Prawniczych powstało w Nowym Jorku w 1959 r. Celem IALL jest pomoc członkom rozwiązywać problemy przy opracowywaniu literatury z dziedziny prawa, prowadzenie prac informacyjnych i naukowych oraz podnoszenie poziomu pracy bibliotek i służb informacyjnych w zakresie prawa na całym świecie.

*Čítateľ* 1979 nr 6

#### NOWE CZASOPISMO

W Bułgarii zaczął ukazywać się tygodnik „ABV” organ komitetu d/s Poligrafii NRB. Adresowany jest do bułgarskich wydawców drukarzy, księgarzy i wszystkich miłośników książek.

*V mire knig* 1979 nr 6

Z.K.

## PRZEPISY § prawne

### A. PRZEPISY OGÓLNE

#### NARODOWE WYDANIE DZIEŁ JANA KOCHANOWSKIEGO

**Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 26 października 1978 r. w sprawie narodowego wydania dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego.** Mon. Pol. nr 34 pz. 129.

Dla upamiętnienia 450 rocznicy urodzin i 400 rocznicy śmierci znakomitego humanisty i wielkiego poety Sejm PRL zleca Radzie Ministrów przeznaczenie na ten cel odpowiednich środków i przekazanie tej uchwały do wykonania Polskiej Akademii Nauk i Ministrom Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Kultury i Sztuki.

#### KOMISJE DYSCYPLINARNE

**Zarządzenie Nr 32 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 17 października 1978 r. w sprawie powołania Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich.** Dz. Urz. Min. Nauki, Sz. Wyższ. i Techn. nr 12 poz. 38.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna działa w stosunku do mianowanych nauczycieli

akademickich. W załączniku do zarządzenia podano skład osobowy na okres kadencji (1978—1981) oraz nazwiska: Rzecznika Dyscyplinarnego i jego zastępców.

#### NAGRODY JUBILEUSZOWE

**Uchwała Nr 138 Rady Ministrów z dnia 22 września 1978 r. w sprawie ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej oraz zasad jej obliczania i wypłacania.** Mon. Pol. nr 35, poz. 132.

Uchwała określa okresy pracy uprawniające do nagrody jubileuszowej, rodzaje przerw w zatrudnieniu, które zalicza się do okresów zatrudnienia. Nagrodę oblicza się według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy. Wypłata nagrody powinna nastąpić w dniu upływu okresu uprawniającego do nagrody. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1980 r. równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Nr 100 Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1959 r. w sprawie zasad ustalania okresów pracy i ciągłości pracy uprawniających do nagród za wieloletnią pracę. (Mon. Pol. nr 58 poz. 282).

#### RENTY I EMERYTURY

**Uchwała Rady Państwa z dnia 5 października 1978 r. w sprawie ustalenia wykładni przepisów ustawowych o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.** Mon. Pol. nr 33 poz. 123.

Wykładnia tych przepisów dotyczy zaliczania okresów pobierania renty choro-

bowej do okresów zatrudnienia, jako równorzędnych do okresów pobierania zasiłku chorobowego.

#### WYKAZ OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH

**Obwieszczenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i Miar z dnia 2 sierpnia 1978 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych dotyczących metrologii i wykazu zatwierdzonych typów narzędzi pomiarowych, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, Monitorze Polskim, Dzienniku Normalizacji i Miar, Dzienniku Urzędowym Centralnego Urzędu Jakości i Miar, Dzienniku Urzędowym Głównego Urzędu Miar i w Przepisach Obowiązujących w Miernictwie.** Dz. Urz. Normaliz. i Miar nr 14, poz. 61.

W załączonych wykazach podano opisy 785 aktów prawnych obowiązujących w dniu 31 lipca 1978 r.

**Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 września 1978 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych.** Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 5 poz. 8

W załączonych wykazach podano opisy 241 aktów prawnych obowiązujących w dniu 31 sierpnia 1978 r.

#### ZASIŁKI RODZINNE

**Zarządzenie Nr 13 Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 października 1978 r. wprowadzające instrukcję w sprawie wyjaśnienia niektórych przepisów rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w sprawie zasiłków rodzinnych.** Dz. Urz. Zakł. Ubezp. Społ. nr 5—6 poz. 12.

Załączona do zarządzenia instrukcja zawiera szczegółowe wyjaśnienia (także i przykłady) do przepisów rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. z 1974 r. nr 21, poz. 127; z 1975 r. nr 27 poz. 143; z 1976 r. nr 40, poz. 239 i z 1978 r. nr 17 poz. 78). Do instrukcji dołączono załączniki: 1) dokumentacja wymagana przy ustalaniu uprawnień do zasiłków rodzinnych, 2) spis wzorów oświadczeń i zaświadczeń używanych w zakładach pracy dla potrzeb ustalania uprawnień do zasiłków rodzinnych.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### BIBLIOTEKI ZWIĄZKOWE

**Zarządzenie Nr 69 Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej z dnia 21 grudnia 1978 r. w sprawie pracy ideowo-wychowawczej i kulturalno-oświatowej wśród załóg na statkach żeglugi morskiej i rybołówstwa dalekomorskiego.** Dz. Urz. Min. Handlu Zagr. i Gosp. Morsk. nr 10 poz. 51.

Na mocy tego zarządzenia przekształca się powstałe w 1966 r. Morskie Ośrodki Metodyczno-Informacyjne w Morskie Ośrodki Kultury i Informacji. Do zadań tych Ośrodków należy m.in. przygotowywanie i zaopatrywanie statków morskich w „zestawy biblioteczne” oraz prowadzenie odpowiedniej działalności na lądzie dla załóg statków bander polskich i obcych. Zarządzenie powołuje w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Radę Programowo-Koordynacyjną pod przewodnictwem Podsekretarza Stanu, oraz określa jej zadania i skład.

### INFORMACJA INTE

**Uchwała Nr 162 Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1978 r. w sprawie wykonywania tłumaczeń tekstów technicznych i innych specjalistycznych na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej.** Mon. Pol. nr 37 poz. 141.

Uchwała dotyczy tekstów technicznych i innych specjalistycznych z języków obcych na język polski oraz z języka polskiego na języki obce — niezbędnych w działalności jednostek gospodarki uspołecznionej. Przepisy uchwały określają kto może wykonywać tłumaczenia, konieczność uzyskiwania potwierdzenia z Centrum INTE: że tekst dany nie został dotychczas przetłumaczony, obowiązek przekazywania informacji o wykonanych tłumaczeniach do Centrum INTE oraz przez Centrum do jednostek gospodarki uspołecznionej Uchwała zobowiązuje Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Finansów do ustalenia zasad i stawek wynagrodzeń za tłumaczenia.

*TeZar*



**STANISŁAW ANTOSZCZUK  
(1900-1979)**

W dniu 16 września 1979 r. zmarł doktor Stanisław Antoszczuk, były kierownik Zakładu Kształcenia Kadr Bibliotekarskich w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, zasłużony dla polskiego bibliotekarstwa pracownik naukowy i wybitny działacz społeczny.

Stanisław Antoszczuk urodził się 23 września 1900 r. w Skierniewicach. Dzieciństwo spędził w Sosnowcu i Kaliszu, gdzie uzyskał maturę. W 1920 r. wstąpił na Politechnikę Warszawską, skąd przeniósł się na studia polonistyczne w Uniwersytecie Warszawskim. Po ukończeniu studiów podjął pracę w 1927 r. jako nauczyciel języka polskiego w wileńskich gimnazjach i liceach, zaś w Państwowym Prawosławnym Seminarium Duchownym wykładał propedeutykę i historię filozofii. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej kierował Liceum i Gimnazjum w Święcianach i Mołodecznie, a podczas okupacji prowadził na Wileńszczyźnie tajne nauczanie w zakresie swoich specjalności.

Po wojnie powrócił do Warszawy i podjął pracę w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie także uzyskał stopień doktora filozofii za pracę „Pojęcie ideologii w systemie nauk Marksa i Pareta”. W latach 1951—1957 prowadził działalność dydaktyczną na Uniwersytecie Warszawskim, m.in. pełnił funkcję kierownika Studium Nauk Społecznych UW. Podjął następnie pracę w Instytucie Pedagogiki, w którym kierował Sekcją Humanistyczną w Dziale Treści i Metod Nauczania.

Pracę w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej rozpoczął w 1960 r., energicznie podejmując powierzone mu zadanie utworzenia i poprowadzenia Zakładu Kształcenia Kadr Bibliotekarskich. Kierowany przez Niego Zakład w ciągu niespełna dwunastu lat przeprowadził wiele interesujących badań i analiz stanu kadry bibliotekarskiej, stwarzając podstawy do opracowania zasad nowego systemu kształcenia bibliotekarzy. Szeroka działalność publikacyjna i dydaktyczna uczyniła Jego postać i poglądy szeroko znanymi w polskim środowisku bibliotekarskim.

Ogromnie wiele czasu i uwagi poświęcał działalności społecznej. Przez wiele lat był I sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej w Bibliotece Narodowej, przez 10 lat redagował Biuletyn Informacyjny BN, przekształcając wewnętrzną ulotkę, jaką było to pismo przedtem, w bogate wydawnictwo informacyjne, ujęte w estetyczną formę graficzną, utrzymywaną do dziś.

Po przejściu na emeryturę w 1971 r. utrzymywał z nami nadal żywe kontakty koleżeńskie i zawodowe, podejmował się wielu prac o charakterze ekspertyz, konsultacji, tłumaczył, redagował z niezniszczalną — wydawało się — żywotnością i energią.

I takim właśnie chcemy Go przypomnieć i zachować w pamięci.

*Jerzy Maj*

## IRENA AUGUSTYNIAKOWA (1895—1978)

W dniu 12 grudnia 1978 r. zmarła w Łodzi Irena Augustyniakowa, nauczycielka i bibliotekarka, zasłużona działaczka kulturalno-oświatowa, pionierka bibliotekarstwa powszechnego. Ponad pół wieku Jej bogatego życia związane było z książką, czytelnictwem i nauczaniem.

Urodziła się w Łodzi 18.X.1895 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej otrzymała posadę w laboratorium Widzewskiej Fabryki Nici i jednocześnie podjęła społeczne nauczanie na kursie dla robotnic analfabetek i prowadzenie głośnego czytania dzieł Sienkiewicza, Prusa, Konopnickiej. Po egzaminie eksternistycznym w zakresie 6 klas gimnazjum, jako nauczycielka szkoły powszechnej w Aleksandrowie pod Łodzią w latach 1917—1918 zorganizowała z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej bibliotekę.

W 1919 r. została kierowniczką referatu Kulturalno-oświatowego w Wydziale Kultury i Oświaty Magistratu miasta Łodzi. I. Augustyniakowa jako kierowniczka 2. Miejskiej Wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży przy ul. Rybnej w latach 1922—1925 wprowadziła wiele pionierskich form pracy z czytelnikiem: wieczór bajek, dyskusji, pogadanek, konkursów. Po złożeniu, jako eksternistka, egzaminu dojrzałości w 1927 r., rozpoczęła studia na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy w Warszawie i ukończyła je w 1934 r.

Pionierski charakter miała też praca Augustyniakowej na stanowisku kierowniczką Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Sejmiku Łódzkiego w latach 1928—1936. Korzystając z konsultacji męża, Jana Augustyniaka, zorganizowała we wszystkich gminach powiatu łódzkiego sieć bibliotek gminnych, świetlic wiejskich z bibliotekami ruchomymi oraz wiele szkół dla dorosłych. Od 1937 r. do września 1939 r. pełniła funkcję kierowniczką oświatowej w okręgu łódzkim z ramienia Naczelnego Zarządu Polskiego Białego Krzyża. Pracy zawodowej towarzyszyła zawsze działalność społeczna, w której najważniejszym elementem była praca z książką, tworzenie lub prowadzenie bibliotek organizacyjnych i stowarzyszeniowych w Towarzystwie Oświatowym „Naprzód” przy PPS, Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w „Wiściach”, „Siewie”, Kołach Gospodyń Wiejskich.

W czasie I wojny, jako członek POW podejmowała różne funkcje o charakterze politycznym, społecznym, bojowym i oświatowym. W czasie II wojny, we wrześniu pełniła służbę jako kierowniczka czołówki sanitarniej na kilku odcinkach frontu. Wsiedlona wraz z rodziną do Krakowa zajmowała się, jako członek AK, organizacją tajnej służby kobiet „pomoc żołnierzowi”, kolportażem prasy podziemnej, opieką nad rodzinami straconych i uwięzionych, kolportażem książek dla oddziałów partyzanckich. Podczas okupacji, zarabując jako inkasentka PZUW, uczestniczyła także w tajnym nauczaniu.

Powróciwszy po wyzwoleniu do Łodzi pracowała począwszy od 1945 r. w Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego, organizowała na terenie całego kraju szkoły przysposobienia przemysłowego i zawodowego, tworząc tam biblioteki szkolne i zawodowe.

W ostatnich latach życia zawodowego związała się z bibliotekami naukowymi Łodzi. Od 1.II.1952 r. do 30.I.1957 r. prowadziła Bibliotekę Instytutu Medycyny Pracy. W okresie od 1.III.1958 r. do przejścia na emeryturę z początkiem 1963 r. kierowała pracą Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Spośród Jej 8 opublikowanych prac najważniejszą jest wydrukowana w 1934 r. w *Bibliotekarzu* „Biblioteki dziecięce w Łodzi. Historia i stan obecny”.

Zmarła odznaczona była Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Honorową Odznaką Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Na początku 1978 r. Irena Augustyniakowa uczestniczyła w obchodach jubileuszowych 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego, której współtwórcą i głównym organizatorem był Jej mąż, prof. Jan Augustyniak. Cechowała ich ta sama żarliwość w sprawach książki i czytelnictwa, ta sama pasja społecznikowska, ten sam głęboki patriotyzm, który nakazywał im podejmowanie tych obowiązków i prac dla dobra polskiej kultury narodowej.

Izabela Nagórska



**EX LIBRIS**



**INDEKS 35262**

---

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

---

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7  
Papier ilustr. V kl. B/1, Obj. 1.50 ark. druk., 2.50 ark. wyd., nakł. 8000  
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0885. 1979 r. U-2